



## WIELKA DEKOMUNIZACJA

UKRAIŃSKA POLITYKA HISTORYCZNA  
CZASU WOJNY

Tadeusz A. Olszański

**PUNKT WIDZENIA**

NUMER 65  
WARSZAWA  
WRZESIEŃ 2017

# **WIELKA DEKOMUNIZACJA**

## UKRAIŃSKA POLITYKA HISTORYCZNA CZASU WOJNY

Tadeusz A. Olszański



**OSW** |

CENTRE FOR EASTERN STUDIES  
OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH im. **Marka Karpia**

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich  
im. Marka Karpia / Centre for Eastern Studies

Redakcja merytoryczna  
Adam Eberhardt, Wojciech Konończuk

Redakcja  
Anna Łabuszewska

Współpraca  
Halina Kowalczyk, Małgorzata Zarębska

Opracowanie graficzne  
PARA-BUCH

DTP  
GroupMedia

Zdjęcie na okładce  
Nieistniejący już pomnik Lenina w Wętykiej Nowosielce  
Archiwum OSW

WYDAWCA

**Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia**  
Centre for Eastern Studies

ul. Koszykowa 6a, Warszawa  
Tel. + 48 /22/ 525 80 00  
Fax: + 48 /22/ 525 80 40  
osw.waw.pl

ISBN 978-83-65827-11-1

## Spis treści

TEZY /5

WSTĘP /8

**I. WOJENNA PRZEMIANA ŚWIADOMOŚCI HISTORYCZNEJ /10**

**II. UKRAINA BEZ LENINA – DEKOMUNIZACJA W DZIAŁANIU /17**

**III. PRAWDZIWY KONIEC WIELKIEJ WOJNY OJCZYŹNIANEJ /26**

**IV. MIEJSCE UPA W NARODOWEJ TRADYCJI /29**

**V. CIEŃ HOLOCAUSTU /35**

**VI. (NIE)PAMIĘĆ O ZBRODNI WOŁYŃSKIEJ /38**

**VII. STULECIE NIEPODLEGŁOŚCI, STO LAT WOJNY /40**

ZAKOŃCZENIE /47

ANEKS

STULECIE UKRAIŃSKIEJ REWOLUCJI: OFICJALNY PLAN  
OBCHODÓW /50

## TEZY

- Trwająca od 2014 roku wojna z Rosją wywołała w ukraińskim społeczeństwie, zwłaszcza w środowiskach opiniotwórczych, daleko idące zmiany w myśleniu o historii. Zapoczątkowana nieco wcześniej refleksja liberalna, krytyczna wobec tradycji nacjonalistycznej, załamała się, gdyż wojna wymaga przede wszystkim narracji bohaterских. Ukraina musiała też przeciwstawić się propagandowej ofensywie Rosji, dążącej do utożsamienia ukraińskiego ruchu patriotycznego z radykalnym nacjonalizmem lat II wojny światowej, określanym przez Moskwę jako „faszystowski”.
- Obecni przywódcy Ukrainy nie uważają polityki tożsamości za ważny element funkcjonowania państwa ani za swoje pierwszoplanowe zadanie. Powierzyli więc jej prowadzenie Ukraińskiemu Instytutowi Pamięci Narodowej (UINP), instytucji o niewielkim potencjale organizacyjnym. Jednak jego szef, Wołodymyr Wjatrowycz, zdołał w bardzo krótkim czasie uczynić zeń wpływową ośrodek, dążący nie tyle do badania i upamiętniania historii, ile do aktywnego kształtowania pamięci historycznej obywateli Ukrainy. Dzięki jego działalności, wspieranej w sposób milczący przez władze, dokonał się radykalny zwrot w ukraińskiej polityce pamięci.
- Wojna wywołała odwrócenie się od Rosji i jej tradycji nawet wśród rosyjskojęzycznej części ukraińskiego społeczeństwa. To, że oficjalna narracja historyczna Federacji Rosyjskiej coraz częściej nawiązuje do czasów ZSRR, ułatwia Ukraińcom odrzucanie także tradycji sowieckiej, co łączy się z przyzwoleniem na dekomunizację.
- Po rewolucji godności na Ukrainie przeprowadzono radykalną dekomunizację przestrzeni publicznej, usuwając niemal wszystkie pomniki sowieckie w treści (oprócz wojennych) oraz związane z reżimem komunistycznym nazwy

miejsowości, także znaczną większość nazw ulic i instytucji. Proces ten, choć nadal niezakończony, nie spotkał się z oporem ze strony społeczeństwa ani elit regionalnych.

- W 2015 roku Ukraina zrezygnowała z koncepcji i terminu *Wielka Wojna Ojczyźniana* (domyślnie: Związku Sowieckiego), zastępując ją terminem *II wojna światowa*, która także dla Ukraińców trwała od 1939 do 1945 roku. Wiązały się z tym akcentowanie ogromnych strat poniesionych przez Ukrainę i wkładu wniesionego przez nią w zwycięstwo nad Niemcami oraz daleko idąca reinterpretacja historii, mająca doprowadzić do uznania UPA za jedną z sił koalicji antyhitlerowskiej.
- Działania podjęte po 2014 roku przez Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej i związane z nim ośrodki (np. wpływowy portal *Istoryczna Prawda*) doprowadziły do ostatecznego wpisania UPA do pozytywnej tradycji dziejów narodowych. Jednak krytyczna refleksja na jej temat jest hamowana zarówno przez potrzeby propagandowe wojny, jak i przez to, że krytyka nie tylko UPA, ale całego ukraińskiego ruchu narodowego jest jednym z elementów antyukraińskiej propagandy Moskwy. W oficjalnej narracji o UPA i innych formacjach nacjonalistycznych z okresu II wojny światowej temat ich zbrodni jest wyciszany lub bagatelizowany na różne sposoby.
- Udział Ukraińców w formacjach kolaboracyjnych, współdziałających przy Holocauście, nie jest już na Ukrainie tabu, pozostaje jednak tematem trudnym, którego chętnie się unika, niekiedy bagatelizując sam Holocaust. Staje się to coraz większym problemem w stosunkach Ukrainy z Zachodem.
- Jeżeli praca propagandowa UINP będzie trwała przez odpowiednio długi czas, a Instytut utrwali swój wpływ na nauczanie szkolne, dekomunizacja tradycji narodowej osiągnie zamierzony cel. Budowa pozytywnej pamięci o UPA powiedzie się przede wszystkim na zachodzie i w centrum kraju, choć także

na wschodzie i południu akceptacja pozytywnego obrazu tej organizacji będzie rosła. Sprzyjać będzie temu fakt, że znaczna część społeczeństwa przyjmuje dekomunizację z obojętnością, niezależnie od tego, w jakiej mierze akceptuje ją lub nie.

- W marcu 2017 roku rozpoczął się rozpisany na pięć lat cykl obchodów stulecia ukraińskiej walki o niepodległość, skupiony wokół dziejów Ukraińskiej Republiki Ludowej (socjaldemokratycznego państwa, powołanego w 1917 roku). Obchody te z pewnością spopularyzują ten bardzo słabo znany na Ukrainie rozdział jej dziejów, mogą też doprowadzić do powstania nowej, ogólnonarodowej narracji patriotycznej.

## WSTĘP

Kilka miesięcy przed rewolucją godności ukazał się Punkt Widzenia OSW „Miejsce UPA w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Dylematy polityki historycznej Ukrainy”, autora niniejszego opracowania<sup>1</sup>. W międzyczasie nastąpiły wydarzenia, które zdezaktualizowały część jego tez: kategoria Wielkiej Wojny Ojczyźnianej została wyeliminowana z ukraińskiej refleksji polityczno-historycznej, zaś narracja „małorosyjskiej współimperialności” załamała się pod wpływem wydarzeń wojennych. Na jakiegokolwiek narracje o historycznej wspólnotcie Ukraińców i Rosjan nie ma już nad Dnieprem miejsca.

W tym tekście nie będziemy powtarzać opisu preliminariorów ukraińskiej polityki historycznej i jej meandrów do 2013 roku, skupimy się natomiast na tym, jakie zmiany przyniosła w tym zakresie rewolucja godności, nowa rola Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej oraz wojna z Rosją<sup>2</sup>.

Poniższe opracowanie poświęcone jest polityce historycznej *sensu stricto*, pomijając inne elementy ukraińskiej polityki tożsamości, jak pamięć po poległych na Majdanie (Niebiańska Sotnia) i podczas wojny (Niebiańska Warta) wyrażająca się m.in. budową licznych pomników. Pomija też wciąż trwający, choć z mniejszą intensywnością niż za rządów Wiktora Janukowycza, spór o politykę językową państwa, próby odgórnjej ukrainizacji obiegu medialnego lub też spory o to, czy Donbas jest pod względem cywilizacyjnym częścią Ukrainy, czy też nie, i inne podobne zagadnienia.

<sup>1</sup> Tadeusz A. Olszański, Miejsce UPA w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Dylematy polityki historycznej Ukrainy, *Punkt Widzenia OSW*, 21.06.2013, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/punkt-widzenia/2013-06-21/miejsce-upa-w-wielkiej-wojnie-ojczyznianej-dylematy-polityki>

<sup>2</sup> Niezależnie od tego, że Kijów formalnie deklaruje, iż prowadzi jedynie operację antyterrorystyczną (ATO), nie ma żadnych wątpliwości, że na wschodzie Ukrainy toczy się niewypowiedziana, regularna wojna, obecnie o niskiej intensywności działań bojowych. Takie jest też powszechne przekonanie obywateli Ukrainy.



Tekst składa się z trzech części. W pierwszej omówiona zostanie dokonana w latach 2014–2016 dekomunizacja przestrzeni publicznej i jej znaczenie. Druga poświęcona będzie przewartościowaniu stosunku do II wojny światowej, w tym problemowi, jaki dla ukraińskiej polityki pamięci stanowi Holocaust oraz stosunek do UPA i postaci Stepana Bandery. W trzecim omówimy element nowy, najbardziej zaskakujący i zapowiadający największe zmiany w ukraińskiej tożsamości zbiorowej: zainicjowany w marcu proces przywracania pozytywnej tradycji narodowej Ukraińskiej Republiki Ludowej i walki o niepodległość z lat 1917–1921, projekt, którego powodzenie będzie można ocenić dopiero za kilka lat.

## I. WOJENNA PRZEMIANA ŚWIADOMOŚCI HISTORYCZNEJ

Rewolucja godności przyniosła tylko jedną istotną zmianę w ukraińskiej polityce pamięci: „leninopad” (żywiotowe niszczenie pomników Lenina w lutym i marcu 2014 roku), którego rozmiary sprawiły, że władze nie tylko nie śmiały przeciwdziałać usuwaniu pomników komunistycznych przywódców, ale musiały włączyć się w ten proces (z nielicznymi wyjątkami na szczeblu lokalnym). Zanim dalsze owoce rewolucji mogły się ujawnić, nadeszła wojna, która istotnie zmieniła sposób funkcjonowania państwa i społeczeństwa, także w zakresie przeżywania i kształtowania tożsamości (więc i polityki historycznej). Wojna przestała być opowieścią z przeszłości czy o odległych krajach: dotknęła własnej ziemi, rodaków, często – najbliższych. A przeciwnikiem w tej wojnie była Rosja, kraj, który dla nader licznych Ukraińców<sup>3</sup> wciąż nie był „pełną” zagranicą<sup>4</sup>, którego język był dla wielu z nich głównym narzędziem uczestnictwa w życiu społecznym.

Wojna wywołała gwałtowną ucieczkę od „rosyjskości”, wyrażającą się zarówno w polityce państwa (urzędowe ograniczanie obecności w mediach zarówno języka rosyjskiego, jak i pochodzących z Federacji Rosyjskiej produktów kulturalnych, przede wszystkim piosenek, wyeliminowanie kanałów rosyjskich z sieci kablowych, zablokowanie wiosną 2017 roku rosyjskich mediów społecznościowych i wyszukiwarki internetowej), działalności środowisk intelektualnych i kulturotwórczych (powrót hasła „Jak najdalej od Moskwy”<sup>5</sup>, kwestionowanie jakichkolwiek pozytyw-

<sup>3</sup> Pisząc o Ukraińcach (poza kontekstami historycznymi) mamy tu zawsze na myśli obywateli Ukrainy, bez względu na ich deklarowaną i/lub przeżywaną tożsamość etniczną. Tam, gdzie chodzi o członków ukraińskiej wspólnoty etniczno-narodowej, piszemy o „etnicznych Ukraińcach”.

<sup>4</sup> Obywatele Ukrainy nadal wjeżdżają na terytorium Federacji Rosyjskiej na podstawie dowodów osobistych.

<sup>5</sup> Po ukraińsku „Het' wid Moskwy”. Hasło to sformułował w latach dwudziestych XX wieku Mykoła Chwyłow, ukraiński poeta i bolszewicki działacz kulturalny.

nych związków między Ukrainą a Rosją, Rosjanami a Ukraińcami w przeszłości), jak i działaniach zwykłych ludzi, często porzucających język rosyjski mimo dalece niewystarczającej znajomości ukraińskiego, i podejmujących wysiłek, by doskonalić znajomość tego drugiego. Wprawdzie wojna wydaje się dziś daleka od zakończenia, trudno więc ocenić jej ostateczny wpływ na życie społeczne, jednak ostatni z opisanych wyżej elementów wydaje się już nieodwracalny: Ukraińcy w coraz większym stopniu świadomie chcą być ukraińskojęzyczni. Nie oznacza to oczywiście, że środowiska rosyjskojęzyczne czy mniejszości narodowe zanikną, nie będą mieć już jednak przewagi.

Na dokonujące się przemiany ukraińskiej świadomości historycznej mają też wpływ inne czynniki, które w tym tekście możemy zaledwie zasygnalizować. Wojna umocniła żywe już wcześniej poczucie, że Ukraina jest osamotniona na arenie międzynarodowej i może liczyć wyłącznie na siebie (ten pogląd wyraża, ale też umacnia retoryka opisująca toczącą się wojnę jako początek trzeciej wojny światowej, w której Ukraina samotnie powstrzymuje agresję rosyjską zwróconą przeciw całej Europie<sup>6</sup>). Rośnie też przekonanie, że w obecnej sytuacji, zarówno międzynarodowej, jak i wewnętrznej, Ukraina nie ma żadnych szans na członkostwo ani w NATO, ani w Unii Europejskiej<sup>7</sup>. Niekiedy można spotkać nawet opinie, że „polski Okrągły Stół 1989 roku byłby niemożliwy

<sup>6</sup> Por. wypowiedź przewodniczącego parlamentu Ukrainy, Andrija Parubija, z maja 2016 roku: „Nasi chłopcy, którzy dziś bronią niezależności Ukrainy w Donbasie, walczą nie tylko za Ukrainę, lecz bronią całej Europy, całego cywilizowanego świata”, <http://blogs.pravda.com.ua/authors/parubiy/5739f7e-2e7ec4/>, dostęp 17.05.2016. Łagodniejszą wersję tego poglądu sformułował w lutym 2017 roku liberalny dziennikarz ukraiński, Witalij Portnikow: „Warszawa powinna zrozumieć, że to nie Waszyngton, nie NATO i nie solidarność euroatlantycka, lecz Ukraina broni bezpieczeństwa i przyszłości Polski”, cyt. za: <http://kresy24.pl/warszawa-powinna-zrozumiec-nie-nato-i-waszyngton-lecz-ukraina-broni-bezpieczenstwa-i-przyszlosci-polski/>, dostęp 8.02.2017.

<sup>7</sup> Por. np. wypowiedź Mykoły Riabczuka z listopada 2016 roku, [www.raamprusland.nl/dossiers/oekraine/311-ukraine-s-turbulent-past-between-hagiography-and-demonization](http://www.raamprusland.nl/dossiers/oekraine/311-ukraine-s-turbulent-past-between-hagiography-and-demonization), dostęp 16.11.2016.

bez walki UPA z NKWD w latach 1944–1953<sup>8</sup>, które trudno określić inaczej niż jako przejaw megalomanii.

Zachwianie się ładu światowego (wojna domowa w Syrii, powstanie tzw. Państwa Islamskiego, kryzys uchodźczy w Europie Zachodniej, wreszcie brexit i spory o przyszły kształt Unii Europejskiej) jest z perspektywy Kijowa doskonale widoczne, podobnie jak coraz powszechniejsza odpowiedź na nie w postaci poszukiwania silnych tożsamości (narodowych i innych) oraz odradzania się radykalnych ruchów prawicowych i lewicowych. Ukraina w coraz większym stopniu uczestniczy w światowym obiegu idei. Także polityka państwa musi się z tym liczyć.

Ogromne znaczenie dla kształtowania ukraińskiej polityki historycznej miało nadanie Ukraińskiemu Instytutowi Pamięci Narodowej (UINP) rangi centralnego urzędu administracji państwowej<sup>9</sup> oraz postawienie na jego czele Wołodymyra Wjatrowycza<sup>10</sup>. Wjatrowycz okazał się znakomitym organizatorem i podległą mu

<sup>8</sup> Ołeksandr Zinzhenko, *Zamist' pislamowy [w] Wijnia dwóch prawd. Polaky ta ukrajinci u krywawomu XX stolitti*, Charków 2017, s. 296. Podobne opinie zdarzały się i innym autorom.

<sup>9</sup> UINP został powołany przez prezydenta Juszczenkę w 2006 roku jako „urząd centralny władzy wykonawczej o specjalnym statusie”, jednak pod ówczesnym, nieudolnym i niekompetentnym kierownictwem instytut nie odegrał większej roli. W 2010 roku został przekształcony w rządowy ośrodek naukowo-badawczy i przestał mieć jakiegokolwiek znaczenie (o ile wiadomo, nie prowadził on działalności badawczej). Obecnie dyrektora UINP powołuje rząd na wniosek premiera, jednak jego zależność od rządu jest tylko formalna.

<sup>10</sup> Wołodymyr Wjatrowycz, ur. w 1977 roku we Lwowie, jest historykiem (doktorat 2004), publicystą i działaczem społecznym, a jako dyrektor UINP także politykiem. Był uczestnikiem pomarańczowej rewolucji w 2004 roku i rewolucji godności. W latach 2002–2008 – dyrektor stworzonego przez siebie Centrum Badań Ruchu Wyzwoleńczego (obecnie szef jego rady naukowej), 2007–2008 – pracownik UINP, 2008–2010 – dyrektor Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, w latach 2010–2011 odbył staż naukowy na Uniwersytecie Harvarda. Od marca 2014 roku dyrektor UINP. W swej działalności badawczej koncentruje się na działalności UPA; jego stosunek do tej organizacji można określić jako apologetyczny.

słabą kadrowo i finansowo instytucję<sup>11</sup> szybko zamienił w główny ośrodek polityki historycznej, a nawet polityki tożsamości Ukrainy. Wjatrowycz i jego współpracownicy znakomicie wykorzystują możliwości nowoczesnych mediów, w tym społecznościowych, oraz narzędzi reklamy, prowadząc działalność propagandowo-oświatową na dużą skalę. Ważnym sojusznikiem UINP jest portal Istoryczna Prawda, część Ukrainńskiej Prawdy, jednego z najważniejszych ukraińskich portali internetowych o profilu społeczno-politycznym.

Szef UINP potrafił wykorzystać fakt, że czołowi ukraińscy politycy zdawali sobie wprawdzie sprawę z konieczności prowadzenia przez państwo polityki historycznej, ale zupełnie nie rozumieli, na czym miałyby ona polegać, ani nie był to dla nich priorytet. Premier Jaceniuk powierzył ją więc Wjatrowyczowi, który zyskał duże uznanie jako jeden z aktywistów Majdanu, nie miał natomiast ani doświadczenia politycznego, ani ambicji robienia formalnej kariery politycznej, nie stanowił zatem zagrożenia dla żadnego stronnictwa czy koterii. W ten sposób szef UINP bez trudu zdobył pozycję głównego architekta polityki historycznej Ukrainy; pozycji tej nie zagroziła dymisja Jaceniuka i wzrost wpływu prezydenta Poroszenki na rząd<sup>12</sup>.

Wjatrowycz konsekwentnie realizuje swój program, przede wszystkim antykomunistyczny, państwowotwórczy i antyrosyjski, dopiero w dalszej kolejności nacjonalistyczny (ten element ujawnia się

<sup>11</sup> Budżet UINP na rok 2015 wyniósł 5,7 mln hrywien, a na 2016 – 8,4 mln (około 400 tys. USD); 1 stycznia 2017 roku UINP zatrudniał 41 pracowników; dane z oficjalnego sprawozdania UINP, <http://memory.gov.ua/page/zvit-ukrainskogo-institutu-natsionalnoi-pam-yati-z-realizatsii-derzhavnoi-politiki-u-sferividn>, dostęp 16.02.2017.

<sup>12</sup> Doniesienia o tym, że Poroszenko nie jest zadowolony z niektórych elementów polityki Wjatrowyca, choć niepotwierdzone, zasługują na uwagę. Omówione niżej zmiany w ustawach dekomunizacyjnych z kwietnia 2015 roku zostały wprowadzone prawdopodobnie pod presją Administracji Prezydenta. Gest prezydenta Ukrainy, który ukląkł przed warszawskim pomnikiem ofiar Rzezi Wotyńskiej (6 lipca 2016), pozostawał w dysonansie z „linią polityczną” UINP.

przede wszystkim tam, gdzie chodzi o ocenę OUN i UPA). Kierowany przez Instytut kontynuuje też dawniejsze wątki ukraińskiej polityki historycznej, jak pamięć o Hołodomorze (z ciekawą zmianą akcentu z samego głodu na opór wobec kolektywizacji, w tym ruch powstańczy z lat 1930–1932), powstaniu Mazepy przeciw Rosji (początek XVIII wieku) czy wysiedleniu Tatarów krymskich w 1944 roku. Bardzo ważnym wątkiem działalności UINP było też utrwalanie pamięci o rewolucji godności, przede wszystkim przez zbieranie relacji jej uczestników.

Instytut i jego szef działają stanowczo, nie licząc się z opiniami, przeważającymi w społeczeństwie. Mają ambicje kształtowania tych opinii, chcą być „dekomunizatorami” nie tylko ulic, ale i umysłów. Rozumieją, że wojenna mobilizacja patriotyczna („wzmoczenie”), która przez część społeczeństwa (w tym przez nich samych) jest postrzegana jako sytuacja komfortowa, a nie uciążliwość, stwarza dla nich unikatową szansę. Jeśli będą mogli działać przez odpowiednio długi czas, zwłaszcza wpływając na nauczanie szkolne, mogą liczyć na trwałe sukcesy. To, że taki sukces może przynieść Kijowowi poważne straty wizerunkowe i polityczne w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza z Polską, Unią Europejską i Izraelem, w widoczny sposób ich nie interesuje.

Działalność UINP nie napotyka poważniejszego oporu (oprócz kilku chuligańskich ataków na jego kijowską siedzibę oraz zaskakująco małej liczby skarg na przemianowanie nazw miejscowych). Niełatwo jednak określić, jakie są dziś rzeczywiste poglądy Ukraińców na kwestie historyczne: wojna nie sprzyja swobodzie wyrażania opinii niezgodnych z oficjalną narracją, ma też wpływ na formułowanie pytań przez socjologów<sup>13</sup>. Odpowiedź „nie wiem” czy „trudno powiedzieć” bardzo często oznacza „nie chcę powiedzieć”, „boję się powiedzieć, co myślę”. Uznanie deko-

<sup>13</sup> Por. Raport Instytutu Studiów Politycznych PAN i Narodowego Centrum Kultury „Ukraińcy o historii, kulturze i stosunkach polsko-ukraińskich. Raport z badania ilościowego i jakościowego”, Warszawa 2017, np. na s. 38 (przypis 19) i 60. W kolejnych ustępach odwołujemy się do tego raportu.

munizacji za niepotrzebną (58%) dla jednych respondentów jest deklaracją sprzeciwu, dla innych obojętności etc. Zarówno rzeczywista obojętność, jak też jej deklarowanie wobec ankietera wbrew własnemu przekonaniu zwiększa podatność na bezrefleksyjne przyjmowanie nowej narracji. Ta zaś z czasem, także dzięki rosnącemu oswojeniu z nią, zaczyna być – także bezrefleksyjnie – przyjmowana jako własna.

O opiniach Ukraińców na temat historii wiele mówi porównanie odpowiedzi na pytanie o winy Polaków i Ukraińców we wzajemnych stosunkach przed rewolucją godności i wojną oraz po nich<sup>14</sup>. W tym czasie liczba respondentów, uznających, że wina obciąża oba narody, spadła z 33 do 8%, a uznających wyłączność win polskich – z 14 do 8% (odsetek respondentów przypisujących winę tylko Ukraińcom utrzymał się bez zmian na poziomie 5%). Wzrosła natomiast (z 22 do 45%) liczba osób uchylających się od odpowiedzi („trudno powiedzieć”), a także uznających, że żadna strona nie ma win (z 26 do 34%), co autorzy badania także odczytują jako formę uchylania się od odpowiedzi, chęć ukrycia własnych przekonań, które w opinii respondenta są sprzeczne z oczekiwaniami pytającego<sup>15</sup>. To ostatnie należy brać pod uwagę przy ocenie wszystkich badań ukraińskiej opinii publicznej z ostatnich lat.

Badania wskazują na wzrost pozytywnego stosunku do OUN i UPA (wyraźniejszy – do tej drugiej organizacji). Stopień akceptacji UPA przekroczył już 50%; jest ona traktowana głównie jako organizacja walcząca o niepodległość Ukrainy<sup>16</sup>. To ostatnie jest przede wszystkim skutkiem edukacji szkolnej, zapowiada więc – wbrew ocenie autorów raportu – dalszy wzrost odsetka pozytywnych ocen wraz z postępującą wymianą pokoleń. Znacznie rzadsze (36%) są pozytywne oceny Stepana Bandery, ale i tu mamy ten-

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>15</sup> Warto tu dodać, że procent realizacji próby wyniósł w tym badaniu 65,2% (*ibidem*, s. 5), co oznacza, że co trzeci wytypowany respondent odmówił odpowiedzi.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 48.

dencję wzrostową. Odnotowane przez omawiany raport zmiany świadczą o tym, że nowa narracja pamięci narodowej zakorzenia się, a także – że spada odsetek postaw pojednawczych, skłonnych do dostrzegania racji obu stron. Jednak odsetek respondentów, których opcji nie znamy, sprawia, że dane te trzeba traktować z dużą ostrożnością.



## II. UKRAINA BEZ LENINA – DEKOMUNIZACJA W DZIAŁANIU

O ile w zachodnich obwodach Ukrainy, przede wszystkim w Galicji Wschodniej, dekomunizacja przestrzeni publicznej (usunięcie pomników komunistycznych przywódców, zmiana związanych z ustrojem komunistycznym nazw miejscowości, ulic etc., a także patronów instytucji) dokonana się na początku lat dziewięćdziesiątych, na pozostałym terytorium kraju jesienią 2013 roku wciąż stały setki pomników Lenina, tysiące pomników i tablic pamiątkowych związanych z ustanowieniem i funkcjonowaniem ustroju komunistycznego, liczne miejscowości nosiły sowieckie nazwy; a podobne nazwy ulic i instytucji szły w dziesiątki tysięcy.

Zimowy „leninopad” roku 2014 uczynił dokończenie tego procesu nieuniknionym. 9 kwietnia 2015 roku Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła ustawę o zakazie symboliki totalitarnej, uznającą „komunistyczny reżim totalitarny z lat 1917–1991 na Ukrainie” oraz „narodowosocjalistyczny (nazistowski) reżim totalitarny” za zbrodnicze, zakazującą ich propagowania (zakaz ten nie obejmuje zakazu głoszenia odpowiednich ideologii, co jednak nie jest zapisane *expressis verbis*)<sup>17</sup> oraz posługiwania się ich symboliką w życiu publicznym i w mediach<sup>18</sup>. Wyjątek uczyniono dla symboliki sowieckiej na cmentarzach i pomnikach, związanych z II wojną

<sup>17</sup> Ustawa zakazywała też używania słowa „komunistyczny” w nazwach organizacji i instytucji, co doprowadziło do delegalizacji Komunistycznej Partii Ukrainy.

<sup>18</sup> Za symbolikę reżimu komunistycznego uznano: symbolikę ZSRR, USRR i innych republik sowieckich oraz europejskich krajów „demokracji ludowej” (cudzośćwów oryginału), o ile nie są one obecnie obowiązującymi symbolami tych państw, hymny ZSRR i republik sowieckich, wszelką symbolikę z użyciem sierpa i młota, pomniki i inne wyobrażenia działaczy ruchu komunistycznego i organów władzy ZSRR oraz oddające cześć wydarzeniom z historii ruchu komunistycznego i ZSRR (z wyjątkiem związanych z walką z „nazistowskimi okupantami” oraz ukraińską nauką i kulturą), a także nazwy miejscowości, jednostek administracyjnych i innych obiektów topograficznych, związane z historią ruchu komunistycznego i ZSRR oraz ich działaczami (z tym samym wyłączeniem, co dotyczące pomników). Zakaz symboliki nazistowskiej ujęto znacznie wężej: objął on nazwę NSDAP, jej symbolikę, hasła propagandowe i wypowiedzi przywódców oraz herb i flagę III Rzeszy (wyłączona spod zakazu

światową. Spod zakazu wyłączono też działalność muzealniczą, naukową (w tym wydawniczą) oraz rekonstruktorską. Do kodeksu karnego wpisano normę, penalizującą propagowanie symboliki komunistycznej i nazistowskiej. Wjatrowycz (autor projektu) musiał natomiast, prawdopodobnie pod presją polityczną, zrezygnować z ustanowienia dnia 23 sierpnia (rocznica podpisania paktu Ribbentrop–Mołotow) Dniem Pamięci Ofiar Reżimów Totalitarnych – Komunistycznego i Nazistowskiego<sup>19</sup>. Po dwóch latach UINP wrócił do tego pomysłu w projekcie reformy świąt państwowych (zob. niżej).

Treść powyższej ustawy uwidacznia ważny element polityki historycznej Ukrainy, obecny już wcześniej<sup>20</sup>: traktowanie nazizmu i komunizmu (a nie jedynie tzw. stalinizmu) jako równie totalitarne i równie zbrodnicze, równie godne międzynarodowego potępienia (w ukraińskiej publicystyce od lat dziewięćdziesiątych powraca postulat „Norymbergi-bis”, powołania międzynarodowego trybunału w sprawie zbrodni komunizmu)<sup>21</sup>. Można sądzić, że jednym z motywów tak kategorycznego ujęcia omawianej kwestii w ustawie było m.in. pogłębienie przepaści między Kijowem a Moskwą.

Od połowy 2015 do końca 2016 roku usunięto 1320 pomników i popiersi Lenina, 1069 pomników innych przywódców komunistycz-

jest więc symbolika nazistowskich jednostek wojskowych, w tym wojsk SS, oraz współczesna symbolika neonazistowska).

<sup>19</sup> Por. Wołodymyr Wjatrowycz, Czterech. Parlament. Dekomunizacja (wpis na blogu z 8.04.2015, w przeddzień debaty nad ustawami dekomunizacyjnymi), <http://blogs.pravda.com.ua/authors/viatrovych/552578abe297e/>, dostęp 9.04.2015.

<sup>20</sup> Por. np. artykuł Jurija Szapowała, znanego historyka średniego pokolenia, Hitler, Stalin i Ukrajina: bezzalni stratehiji, [www.istpravda.com.ua/articles/2013/05/9/123358/](http://www.istpravda.com.ua/articles/2013/05/9/123358/), dostęp 9.05.2017 (w tym czasie artykuł został ponownie zamieszczony na stronie głównej Istorycznej Prawdy).

<sup>21</sup> Taki znak równości można odnaleźć także na najnowszych upamiętnieniach, np. na tablicy przy bocznej bramie kijowskiej siedziby NKWD (przełajciowo gestapo), gdzie mowa o „dziesiątkach tysięcy represjonowanych przez reżimy totalitarne nazistowski i komunistyczny” związanych z tym konkretnym miejscem.

nych i upamiętniających wydarzenia związane z komunizmem<sup>22</sup> oraz nieznaną liczbę tablic pamiątkowych<sup>23</sup>. Ocalał m.in. kijowski pomnik Szczorsa (bolszewickiego dowódcy z lat wojny o niepodległość)<sup>24</sup> czy pomnik Fiodora Siergiejewa ps. Artem (działacza bolszewickiego z Donbasu) w Swiatohirsku<sup>25</sup>, ale także – przynajmniej do zimy 2017 roku – popiersie Marksa na terenie kijowskich zakładów cukierniczych Roshen. Przetrwowało też popiersie Leoniada Breżniewa w sercu Kamieńskiego (przywrócona historyczna nazwa Dnieprodzierżyńska). Dekomunizacja z oczywistych powodów nie objęła terenów pozostających poza kontrolą rządu Ukrainy. Większość usuniętych pomników pozostaje w magazynach przedsiębiorstw komunalnych; planowane jest stworzenie muzeum-skansenu komunistycznej rzeźby pomnikowej.

Usunięcie pomników Lenina miało ogromne znaczenie. Z reguły zajmowały one bowiem kluczowe, symboliczne miejsca: na rynku, głównym skrzyżowaniu dróg, przed siedzibą władz miejskich, dominując wraz z pomnikami bohaterów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w przestrzeni symbolicznej (pomniki Szewczenki, znacznie mniej liczne, rzadko zajmowały podobnie istotne miejsce). Ich brak usuwał więc jedno z głównych narzędzi sowieckiego panowania nad przestrzenią w jej symbolicznym aspekcie. Z zasady usuwano same rzeźby i napisy, cokoły pozostawiając na miejscu, jak wolno się domyślać – przede wszystkim ze względów technicznych. W niektórych miejscowościach na cokołach pojawiły się malowidła lub prowizoryczne instalacje ku czci Niebiańskiej

<sup>22</sup> Usunięto m.in. monumentalny pomnik Armii Konnej Budionnego w okolicach Brodów, mający znaczną wartość artystyczną. Jego brązowa część została rozszabrowana przez okolicznych złomiarzy, lokalnej administracji został demontaż stalowego szkieletu.

<sup>23</sup> Te i dalsze dane liczbowe za blogiem Wjatrowycza, wpis z 27.12.2016, <http://blogs.pravda.com.ua/authors/viatrovych/58624d866bb36/>, dostęp 27.12.2016.

<sup>24</sup> Jego zburzeniu sprzeciwił się sam Wjatrowycz, żądając zdjęcia tego wartościowego artystycznie pomnika z b. wysokiego postumentu w stanie nienaruszonym. W maju 2017 roku stał on wciąż, osłonięty niebiesko-żółtą zasłoną.

<sup>25</sup> Pomnik ten, będący wybitnym dziełem sztuki rzeźbiarskiej XX wieku i uznany za zabytek, ma wysokość 22 m i znajduje się w strefie przyfrontowej.

Sotni (jak w Połtawie) albo Ojczyzny (jak w Łubniach). Na zachodzie Ukrainy postumenty wcześniej „zdekomunizowanych” pomników częściowo zostały usunięte, częściowo posłużyły za podstawę pomników religijnych. Na ogół więc cokoły (lub miejsca po całkowicie usuniętych pomnikach) czekają na nowego „gospodarza”, a władze samorządowe nie są skłonne do wykorzystywania ich jako podstawy nowych pomników (których na Ukrainie wciąż powstaje wiele, mimo trudnej sytuacji gospodarczej). Pomniki bohaterów Niebiańskiej Sotni czy poległych w Donbasie nie zajmują miejsc po Leninach i czekistach.

W środowiskach patriotycznych coraz częściej podnoszą się żądania usunięcia pomników „rosyjsko-ukraińskiego braterstwa” (jak pomnik czczący rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją w Kijowie, tzw. Jarzmo Wolności, czy podobny pomnik w Perejasławiu) i rosyjskich działaczy państwowych (zwłaszcza odbudowanego kilkanaście lat temu pomnika carycy Katarzyny II w Odessie). UINP skłania się ku poparciu tych oczekiwań, na razie jednak nie popiera ich wprost, zapewne ze względów taktycznych: tych obiektów nie obejmuje ustawa dekomunizacyjna, zaś polityka upamiętnień pozostaje w gestii władz samorządowych. I tu zdarzają się jednak zaskakujące, niekonwencjonalne działania: w maju 2017 roku pomnik Bohdana Chmielnickiego w Czernihowie przeorientowano tak, by nie wskazywał na północ, w stronę Moskwy<sup>26</sup>.

W latach 2015–2016 zmieniono nazwy 25 powiatów i 987 miejscowości, w tym 32 miast (uchwały w tej sprawie podejmował parlament<sup>27</sup>) oraz prawie 52 tys. ulic, placów etc. (tu decyzje podejmo-

<sup>26</sup> Chmielnicki jest na Ukrainie bohaterem kontrowersyjnym: z jednej strony pod jego przywództwem Ukraina zrzuciła polskie panowanie i zbudowała podstawy państwowości, z drugiej – to on poddał ją Moskwie, za co był bardzo ostro krytykowany m.in. przez Tarasa Szewczenkę. Latem 2017 roku pojawiły się w Kijowie głosy, sugerujące przywrócenie Chmielnickiemu (miasto obwodowe na Podolu) historycznej nazwy Płoskirów.

<sup>27</sup> Przemianowano także miejscowości na niekontrolowanych przez Kijów terenach Donbasu oraz na Krymie, w tym ostatnim przypadku z reguły przywracając nazwy krymskotatarskie.

wały władze samorządowe lub w razie ich bezczynności organy terenowe władzy państwowej). Danych na temat przemianowywania przedsiębiorstw, szkół, domów kultury etc. brak, wiadomo jednak, że ich liczba szła w dziesiątki tysięcy, a proces jest daleki od zakończenia. Stare nazwy utrzymały dwa obwody: dnipropepetski i kirowohradzki, gdyż lista obwodów zapisana jest w konstytucji, zaś urzędująca Rada Najwyższa nie jest w stanie zgromadzić wymaganych dla nowelizacji ustawy zasadniczej 300 głosów nawet w takiej sprawie.

Opór wobec przemianowywania miejscowości był już większy (choć z licznych skarg sądowych do Sądu Najwyższego doszło do końca 2016 roku zaledwie dziewięć)<sup>28</sup>, zwłaszcza w dwóch przemysłowych metropoliach Naddnieprza: Dniepropetrowsku i Kirowohradzie. W obu większość miejscowych elit i duża część mieszkańców była przeciwna zmianie, w obu przywrócenie dawnej nazwy było nie do przyjęcia: miasta te nosiły imiona władczyń Imperium Rosyjskiego, Katarzyny (Jekatieriny): Jekatierinosław i Elżbiety (Jelizawiety): Jelizawietgrad. W pierwszym przypadku kompromisem stało się usankcjonowanie używanej od dziesięcioleci potocznej nazwy miasta, Dnipro (czyli Dniepr), w drugim władzom miejskim narzucono kolejną nazwę pamiątkową: Kropywnycki (na cześć związanego z miastem dramaturga, aktora i działacza patriotycznego, zmarłego w 1910 roku). Do cokolwiek groteskowego konfliktu doszło w Komsomolsku k. Krzemieńczuka, któremu narzucono nazwę jednej z wsi, na gruntach których w latach trzydziestych XX wieku powstało miasto: Horiszni Pławni (Górne Łęgi); powodem sprzeciwu była prawdopodobnie zbieżność z rosyjskim słowem „pławki” (kąpielówki), jednak UINP nie ustąpił i odwołanie zostało odrzucone.

<sup>28</sup> Znacznie złagodziło go ustalenie, że zmiana nazwy miejscowości czy ulicy nie pociąga za sobą konieczności przedterminowej wymiany dowodów tożsamości, blankietów, pieczęci etc.

Przy przemianowywaniu miejscowości starano się przywracać nazwy historyczne (pod warunkiem że były one dostępne – wiele miejscowości, zwłaszcza miast przemysłowych, powstało za czasów sowieckich), stosunkowo rzadko wprowadzając nowe nazwy pamiątkowe, tradycyjne nie tylko dla toponimiki sowieckiej, ale i wcześniejszej, rosyjskiej. Cztery wsie otrzymały nazwy związane z tradycją Ukrainńskiej Republiki Ludowej (UNR)<sup>29</sup>, pięć innych – ku czci pochodzących z nich żołnierzy poległych w Donbasie<sup>30</sup>, a dwie na terenach okupowanych – na cześć poległych w ich okolicach<sup>31</sup>. Nie proponowano nazw związanych z tradycją OUN-UPA. Dwóm miejscowościom zamieszkanym przez mniejszość bułgarską, a noszącym imiona bułgarskich komunistów nadano imiona bułgarskich działaczy patriotycznych z XIX wieku.

Z oczywistych względów znacznie więcej nazw pamiątkowych otrzymywały ulice i place. Tu nie dysponujemy danymi zbiorczymi; wiemy tylko, że imię Bandery nadano 34 ulicom z 51,5 tys., niekiedy nadawano też imiona innych przywódców OUN-UPA<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Bohdaniwśke (d. Żowtnewe, Październikowe) w obwodzie charkowskim, Hordijenkiwci (d. Szlach Nezamożnyka, Droga Biedniaka) w chersońskim, Zahrodśke (d. Komunar) w chmielnickim i Syniożupannyki (d. Petrowske, na cześć Hryhorijsa Petrowskiego, patronującego też Dniepropetrowskowi). Tylko Zahrodśke otrzymało imię osoby, generała UNR, pozostałe – jednostek wojskowych.

<sup>30</sup> Suswal (d. Żowtnewe) w obwodzie wołyńskim, Tokariwka (d. Kudriawciwka, na cześć jakiegoś lokalnego kacyka) w mikołajowskim, Maksymiwka (d. Oktiabrśke, też Październikowe, ale po rosyjsku) w dniepropetrowskim, Iljine (d. Panfiliwka, prawdopodobnie na cześć jednego z dowódców Armii Czerwonej z 1941 roku) w zaporoskim i Dobropasowe (d. Czerwonij Liman) w dniepropetrowskim. W Suswalu nowej nazwie sprzeciwili się mieszkańcy łącznie z ojcem poległego i miejscowość zostanie prawdopodobnie ponownie przemianowana.

<sup>31</sup> Użiwka (d. Leninske) i Stupakowe (d. Krasnyj Pachar, Czerwonij Oracz), obie w obwodzie donieckim.

<sup>32</sup> Liczne w obwodach zachodnich ulice Bandery, Szuchewycza etc. pochodzą z okresu wcześniejszego, często z lat dziewięćdziesiątych. Na centralnej i – rzadziej – południowej i wschodniej Ukrainie tego rodzaju nazwy pojawiają się od 2015 roku. W 2016 roku odcinek wewnętrznej obwodnicy Kijowa otrzymał imię Bandery, a w 2017 roku jego przedłużenie na lewym brzegu Dniepru – imię Szuchewycza (pierwsza decyzja nie wywołała żadnych kontrowersji, wo-

W kwietniu 2017 roku rada miejska Odessy uchyliła decyzję szefa obwodowej administracji państwowej w sprawie przemianowania części ulic, przywracając patronów, związanych z II wojną światową, a także m.in. Walentykę Tierieszkową (pierwszą kobietę-kosmonautkę, później sowiecką i rosyjską działaczkę państwową). Nie zakwestionowano natomiast zmiany nazw ulic, których patroni rzeczywiście spełniali kryteria ustawy dekomunizacyjnej. Nadanie jednej z ulic Odessy imienia Szuchewycza nie zostało oprotestowane. Z kolei w Mukaczewie (obwód zakarpacki) władze miejskie w pierwszych dniach lipca 2017 roku zmieniły patronów ulic Bandery i Szuchewycza na kardynała Huzara i metropolity Szeptyckiego<sup>33</sup>; był to element walki lokalnych elit z nieakceptowanym gubernatorem (wojewodą). Niewykluczone jednak, że za ich przykładem pójdą władze innych miejscowości.

Tak jak w Galicji Wschodniej, gdzie podobną operację przeprowadzono ponad dwadzieścia lat temu, nowe tabliczki adresowe będą przez długie lata sąsiadować ze starymi, ułatwiając orientację starszemu pokoleniu, a dla młodego stanowiąc lekcję historii.

Innym, rzadko dostrzeganym elementem dekomunizacji było wykreślenie przez Poroszenkę w 2015 roku z nazw jednostek sił zbrojnych elementów sowieckich, przede wszystkim nazw przyznanych im orderów, które były integralną częścią nazwy<sup>34</sup>, oraz przeniesienie Dnia Obrońców Ojczyzny z 23 lutego na 14 paździer-

kół drugiej wywiązał się spór, próbowano ją też podważyć w trybie sądowym, dotąd bezskutecznie).

<sup>33</sup> Kardynał Lubomyr Huzar (1933–2017), zwierzchnik Kościoła greckokatolickiego w latach 2001–2011, cieszył się ogromnym autorytetem na Ukrainie, także wśród niekatolików. Arcybiskup metropolita Andrzej Szeptycki (1865–1944) był odnowicielem tego Kościoła i patronem ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji Wschodniej.

<sup>34</sup> Tak np. 24. Samarsko-Uljanowska, Berdyczowska, Żelazna, odznaczona Orderem Rewolucji Październikowej, trzykrotnie Orderem Czerwonego Sztandaru, Orderami Suworowa i Bohdana Chmielnickiego Brygada Zmechanizowana im. kniazia Daniela Halickiego (ten ostatni tytuł dodano w 2001 roku) stała się 24. Wydzieloną Berdyczowską, Żelazną Brygadą im. kniazia Daniela Halickiego.

nika: z dawnego Święta Armii Czerwonej, obchodzonego także w Rosji jako Dzień Obrońców Ojczyzny, na święto Pokrowy, tj. Opieki Bogurodzicy, jedno z najważniejszych w ukraińskim prawosławiu, od kilkunastu lat znane przede wszystkim jako symboliczna rocznica powstania UPA. Niezależnie od kontrowersji, jakie może budzić niemal bezpośrednie odwołanie się do tradycji tej formacji, odejście od starej daty jest ważnym krokiem oddalającym tradycję ukraińską od rosyjskiej.

Kolejnym etapem dekomunizacji ma być według UINP reforma kalendarza, tj. zastąpienie świąt „komunistycznych” – „narodowymi”. Projekt, opublikowany przez Instytut w lutym 2017 roku, a skorygowany po bliżej nieokreślonych „konsultacjach społecznych” w kwietniu 2017 roku<sup>35</sup>, nie tylko przenosi dzień wolny od pracy z okazji zakończenia II wojny światowej z 9 na 8 maja (oba zachowują charakter świąt państwowych), ale ustanawia szereg nowych świąt państwowych, w tym Dzień Obrońców Ojczyzny, jako dzień wolny od pracy.

Projekt ogranicza liczbę świąt, będących dniami wolnymi od pracy, wprowadza rozłożony na cały rok cykl świąt związanych z symbolami narodowymi (luty – dzień herbu, marzec – dzień hymnu, czerwiec – dzień konstytucji, wolny od pracy, wrzesień – dzień flagi), a także wprowadza sześć „dni żałobnych”, wśród nich Dzień Pamięci Ofiar Holocaustu (29 września, rocznica masakry w Babim Jarze), Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa Tatarów Krymskich (18 maja) oraz Dzień Pamięci Ofiar Reżimów Totalitarnych – Komunistycznego i Nazistowskiego (23 sierpnia). Wbrew pierwotnemu zamiarowi 1 maja ma pozostać dniem wolnym od pracy (ale już tylko jednodniowym), a 8 marca – „świętem międzynarodowym”, ale dniem roboczym. Projekt ten nie został dotąd przesłany do Rady Najwyższej i nie wiadomo, kiedy może to nastąpić, wyznacza on jednak kierunek działania: nacisk na elementy

<sup>35</sup> [www.memory.gov.ua/news/institut-pidgotuvav-novu-redaktsiyu-zakonoproektu-pro-svyata](http://www.memory.gov.ua/news/institut-pidgotuvav-novu-redaktsiyu-zakonoproektu-pro-svyata), dostęp 10.05.2017.



państwowotwórcze, pamięć o ofiarach totalitaryzmu oraz o wydarzeniach najnowszych (rocznica początku rewolucji godności ma być świętem państwowym, a masakry z 20 lutego 2014 roku - żałobnym).

### III. PRAWDZIWY KONIEC WIELKIEJ WOJNY OJCZYŹNIANEJ

Trwający od dłuższego czasu spór między konceptami Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (toczonej przez ZSRR i sojuszników z III Rzeszą w latach 1941–1945) i II wojny światowej (toczonej przez aliantów z III Rzeszą i Japonią w latach 1939–1945) został rozstrzygnięty radykalnie ustawą o uwiecznieniu zwycięstwa nad nazizmem w II wojnie światowej 1939–1945, przyjętą 9 kwietnia 2015 roku. Pojęcie „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej” zostało usunięte z obiegu publicznego, a za rocznicę zakończenia wojny przyjęto – za wzorcem europejskim – 8, a nie 9 maja. Dzień ten otrzymał nazwę Dnia Pamięci i Pojednania, a jego symbolem jeszcze w tym samym roku stały się czerwone maki, zaprojektowane w taki sposób, by przypominały ranę po kuli<sup>36</sup>. Zachowano jednak – jako dzień wolny od pracy – 9 maja, tradycyjny Dzień Zwycięstwa, teraz pod nazwą Dzień Zwycięstwa nad Nazizmem. Był to gest wobec coraz mniej licznych weteranów II wojny światowej, ale też wciąż znaczącej części Ukraińców, przywiązanych do tego święta. O tym, że było to czasowe ustępstwo, świadczy omówiony wyżej projekt reformy kalendarza, w którym to 8, a nie 9 maja ma stać się świętem państwowym i dniem wolnym od pracy.

Tej zmianie towarzyszyła nowa narracja na temat II wojny światowej oraz roli w niej Ukrainy. Wojna dla Ukrainy, traktowanej jako niesuwerenny, ale odrębny podmiot polityczny, zaczęła się już 1 września 1939 roku (niemieckie bombardowanie Lwowa, walka żołnierzy Wojska Polskiego narodowości ukraińskiej), a nawet nieco wcześniej (w niektórych ujęciach walka Sicz Karpackiej z wojskami węgierskimi w marcu 1939 roku była pierwszym starciem Ukraińców z nazizmem<sup>37</sup>), trwała zaś do 2 września 1945 roku,

<sup>36</sup> A jednocześnie by mogły uchodzić za czerwono-czarne kokardy, barwy ruchu banderowskiego i nowego ukraińskiego nacjonalizmu. Oba znaczenia były niewątpliwie zamierzone.

<sup>37</sup> Sicz Karpacka to siły samoobrony Ukrainy Karpackiej, efemerycznego państwa powołanego na Zakarpaciu podczas rozpadu Czechosłowacji i niezwołacz-

czyli do kapitulacji Japonii. Ukraina straciła w tej wojnie 8–10 mln osób (w tym 1,5 mln Żydów<sup>38</sup>), plasując się na trzecim miejscu (po Chinach (15 mln)<sup>39</sup> i Rosji (14 mln), a przed Polską (6 mln)<sup>40</sup>, a jej żołnierze walczyli głównie w Armii Czerwonej (6 mln), Wojsku Polskim (120 tys.), UPA (100 tys.), siłach zbrojnych USA (80 tys.) i Imperium Brytyjskiego (45 tys.)<sup>41</sup>. W ramach tej narracji Ukraińska Powstańcza Armia uważana jest za jedną z armii sojuszniczych w wojnie z nazizmem, choć obecnie rzadko spotyka się określanie jej mianem „strony wojującej”. Podobnie rozmiary kolaboracji Ukraińców z nazizmem są przedstawiane jako nieznaczne, zwłaszcza w porównaniu z masową kolaboracją Rosjan<sup>42</sup>.

nie anektowanego (za przyzwoleniem Hitlera) przez Węgry. Znaczną jej część stanowili bojownicy OUN z Galicji Wschodniej.

- <sup>38</sup> Szacunki liczby ukraińskich ofiar Holocaustu są na ogół niższe (850–900 tys.); różnica może wynikać z tego, że wyższe szacunki obejmują Żydów pochodzących z Ukrainy, ale zamordowanych poza jej terytorium (por. np.: [https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%A5%D0%BE%D0%BB%D0%BE%D0%BA%D0%BE%D1%81%D1%82\\_%D0%BD%D0%B0\\_%D0%A3%D0%BA%D1%80%D0%B0%D0%B8%D0%BD%D0%B5](https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%A5%D0%BE%D0%BB%D0%BE%D0%BA%D0%BE%D1%81%D1%82_%D0%BD%D0%B0_%D0%A3%D0%BA%D1%80%D0%B0%D0%B8%D0%BD%D0%B5), dostęp 5.06.2017, gdzie wymieniono oba szacunki jako równorzędne). Liczba 1,5 mln obejmuje osoby, które przed 1939 rokiem miały obywatelstwo sowieckie, polskie i czechosłowackie (Zakarpacie).
- <sup>39</sup> Zwracanie uwagi na niedostrzeżoną zazwyczaj w Europie rolę i straty Chin w II wojnie światowej jest ciekawym wątkiem refleksji UINP i zbliżonych doń środowisk.
- <sup>40</sup> Tu i dalej za broszurą UINP *Ukraina u Druhij switowij wijni, Kijów 2015* oraz pracą *Wijna i mif. Newidoma druha switowa, UINP i Klub Simejnoho dozwillia, Charków 2016*. Dane te w przybliżeniu odpowiadają ogólnie przyjmowanym szacunkom (te także są rozbieżne, np. dla Chin mówią o 15–20 mln ofiar wojskowych i cywilnych), choć podział strat Związku Sowieckiego na straty Rosji, Ukrainy i innych republik przedstawia poważne trudności metodologiczne. Liczba 100 tys. ludzi, którzy przewinęli się przez szeregi UPA w latach 1942–1952, jest prawdopodobnie zawyżona.
- <sup>41</sup> W niektórych opracowaniach UINP przyznaje, że Ukraińcy walczyli też po stronie państw Osi: w siłach zbrojnych Niemiec do 250 tys., Rumunii 24 tys., Węgier 20 tys., Słowacji 2 tys. i Chorwacji 1,5 tys. Zob. Rekomendacje w sprawie obchodów siedemdziesiątej rocznicy zwycięstwa nad nazizmem, [www.memory.gov.ua/news/rekomendatsii-shchodo-zakhodiv-z-vidznacennya-u-2015-rotsi-70-i-richnitsi-peremogi-nad-natsism](http://www.memory.gov.ua/news/rekomendatsii-shchodo-zakhodiv-z-vidznacennya-u-2015-rotsi-70-i-richnitsi-peremogi-nad-natsism), dostęp 29.04.2015. Liczba walczących po stronie Niemiec musi obejmować formacje policyjne i strażnicze; w pozostałych przypadkach chodzi o obywateli tych krajów narodowości ukraińskiej.
- <sup>42</sup> Por. np. *Wijna i mif. Newidoma druha switowa, op. cit.*, 117–121. Według podanych tam danych liczbowych członkowie „ukraińskich” formacji kolaboracyjnych oceniani są na ok. 250 tys., a „rosyjskich” na 300–800 tys.

Wnioskiem, do którego prowadzi ta argumentacja, jest pogląd, iż „uznaniem wkładu Ukraińców w zwycięstwo nad nazizmem stało się włączenie Ukrainy w skład państw założycieli ONZ”<sup>43</sup>.

Jednym z elementów włączania UPA do narracji wspólnego zwycięstwa są próby pojednania weteranów UPA i Armii Czerwonej, dokonujące się bardziej w sferze propagandowej. Prezydent i szef parlamentu zapraszają jednych i drugich wraz z weteranami tzw. operacji antyterrorystycznej (ATO), czyli toczącej się wojny, na uroczystości państwowe, a w okolicach Dnia Pamięci/Zwycięstwa na ulicach miast pojawiają się plakaty z podobiznami ściskających sobie ręce „zwycięzców nad nazizmem” z obu formacji<sup>44</sup>.

Zmiana oficjalnej nazwy konfliktu z lat 1939–1945 oraz wyodrębnienie Ukrainy jako samodzielnego podmiotu tych wydarzeń ma w intencji UINP położyć kres traktowaniu wojny z Niemcami jako wspólnej (ogólnosowieckiej) i sprawić, że zostanie ona uznana za narodową, toczoną wspólnie przez Ukraińców z różnych formacji i krajów. Zerwanie na tym polu z Rosją, budowa narodowej narracji były celem głównym, przybliżenie postrzegania II wojny światowej do zachodnioeuropejskiego miało znaczenie drugorzędne.

<sup>43</sup> Ukrajina u Druhij... *op. cit.*, s. 26, podobne sformułowanie na s. 22. Tego rodzaju tezy pojawiały się już wcześniej: por. np. Wołodymyr Łytwyn (w tym czasie szef parlamentu Ukrainy), Jedinstwo nacji [w] *Hołos Ukrainy*, nr 13, 24.01.2006, twierdził, że „wkład narodu ukraińskiego w zwycięstwo nad nazistowskimi Niemcami i ich sojusznikami zmusił Narody Zjednoczone do liczenia się z jego interesami. Radziecka Ukraina otrzymała moralne prawo do zjednoczenia swoich ziem. Z tego wydarzenia zdjęte zostało piętno paktu Ribbentrop–Mołotow”.

<sup>44</sup> Wzór plakatu dostępny na stronie UINP: <http://www.memory.gov.ua/page/ukrainska-druga-svitova>, dostęp 20.05.2017.

#### IV. MIEJSCE UPA W NARODOWEJ TRADYCJI

Wiosną 2017 roku na Facebooku prezydenta Petra Poroszenki ukazało się zdjęcie przedstawiające go w wojskowej kurtce z wyeksponowanym napisem „Cyniczny bandera” w miejscu, gdzie regulaminowo umieszcza się nazwisko<sup>45</sup>. Pojawienie się tego zdjęcia można oceniać jako dowód pewnej niefrasobliwości osób, odpowiedzialnych za publiczny wizerunek prezydenta Ukrainy, napis dowodzi jednak, że określenie „Bandera/bandera” traci związek z historycznym przywódcą OUN, stając się określeniem zdecydowanej opcji patriotycznej.

Rewolucja godności, w której młodzież z organizacji nacjonalistycznych (partia Swoboda<sup>46</sup>, marginalne grupy zrzeszone już na Majdanie w Prawym Sektorze<sup>47</sup>) odegrała istotną, ale nie decydującą rolę, a potem wojna, w pierwszej fazie której ochotnicze formacje, także w pewnej mierze składające się z członków tych organizacji, odegrały ogromną rolę, przyniosła wzrost popularności ukraińskiego nacjonalizmu, nawiązującego do tradycji OUN oraz walki zbrojnej UPA. Wynikało to z jednej strony z potrzeby wyrazistej tradycji walki zbrojnej z Rosją, z drugiej – z wizerunkowej wyrazistości tych organizacji, ich przyciągającej uwagę retoryki i symboliki. Tę atrakcyjność wspierał krzewiony od lat dziewięćdziesiątych przez nauczanie szkolne obraz UPA jako organizacji

<sup>45</sup> Zdjęcie wykorzystano jako ilustrację do artykułu Mychajły Dublańskiego, Derżawa, jaka stała Batkiwszczynoju (bez uchwytnego związku z jego treścią), [www.pravda.com.ua/articles/2017/04/14/7141248](http://www.pravda.com.ua/articles/2017/04/14/7141248), dostęp 18.04.2017. „Bandera” oznacza tu banderowca, stąd mała litera. Zwrot ten można znaleźć, choć rzadko, także w innych źródłach.

<sup>46</sup> Nacjonalistyczna partia polityczna, nawiązująca do tradycji i programu banderowskiej OUN, w latach 2010–2015 reprezentowana w parlamencie.

<sup>47</sup> Prawy Sektor to miejsce zajmowane na stadionie Dynamo Kijów przez radykalnie nastrojonych kibiców, odpowiednik „żylety” ze stadionu Legii Warszawa. Na Majdanie nazwą tą posłużono się, tworząc wspólną platformę organizacyjną dla grup tzw. kiboli oraz członków marginalnych, ultraradykalnych grup nacjonalistycznych i neonazistowskich. W późniejszym okresie na jej podstawie utworzono partię polityczną, pozostała ona jednak ugrupowaniem marginalnym.

wojskowej, bohatersko walczącej z okupantem (taki wizerunek UPA pojawia się w ukraińskich podręcznikach szkolnych i publikacjach adresowanych do nauczycieli już ok. 1993–1994).

Umocnieniu pozytywnego obrazu UPA i banderowców (przy lepszym lub gorszym rozumieniu, co oznacza ten drugi termin) sprzyjała też propaganda rosyjska, utożsamiająca całą społeczność Majdanu z „banderofaszyzmem” (w rzeczywistości radykalni nacjonałiści stanowili tam zdecydowaną mniejszość) i wznawiająca stary, sowiecki stereotyp utożsamiający walkę o niepodległość Ukrainy przeciw Rosji z faszyzmem. Tego rodzaju propaganda budziła zrozumiały odruch: skoro wróg tak źle mówił o banderowcach, widać są oni źli dla niego, ergo – dobrzy dla nas. Budziła też drugi odruch: nazywają nas banderowcami, by zniesławić i poniżyć – bądźmy nimi z dumą, podnieśmy to imię na sztandary<sup>48</sup>.

### Bandera i banderowcy

Stepan Bandera stał się głównym „bohaterem” sowieckiej propagandy antyukraińskiej, wręcz negatywnym symbolem „zachodniej” ukraińskości (por. często spotykane, pogardliwe do lat osiemdziesiątych określenie języka ukraińskiego jako „banderowska mowa”) bodaj głównie ze względu na nazwisko, będące – używając współczesnej terminologii – mem samym w sobie, językowo „obce” (pochodzenie nazwiska Bandera jest niejasne), za to kojarzące się z określeniami „banda, bandyta” (określenie „bandera” w znaczeniu „banderowiec” było używane co najmniej od lat pięćdziesiątych XX wieku). Rola, odegrana przez Banderę podczas II wojny światowej (w latach 1941–1944 był uwięziony przez Niemców),

<sup>48</sup> Na antysemitckie wypowiedzi mediów rosyjskich, że na Majdanie dominują „żydobanderowcy”, grupa młodzieży żydowskiej z Majdanu podjęła tę nazwę, tworząc symbol ukraińskiego patriotyzmu Żydów: menorę z wpisanym w nią tryzubem. Później członkowie Żydowskiej Sotni Majdanu nosili czerwono-czarne mycki.

nie predestynowała go do rangi symbolu ani walki UPA, ani jej zbrodni: w jednym i drugim główną rolę odegrały inne osoby. Ten sowiecki stereotyp propagandowy przejęła niepodległa Ukraina, odwracając znaki.

Sam Bandera, choć to głównie on jest wynoszony na pomniki (których większość powstała przed 2014 rokiem), pozostaje w tej narracji cokolwiek na uboczu. Oficjalna (i społeczna – tam, gdzie występuje) pamięć koncentruje się wokół banderowców, utożsamianych z UPA, „armią niezłomnych”, oraz dowódców, zwłaszcza Romana Szuchewycza<sup>49</sup>. To oni traktowani są jako bohaterowie, to ich walka ma być natchnieniem dla współczesnych, to oni są przedmiotem kultu czy też heroizacji. Bandera ich jedynie – jeśli można tak powiedzieć – ucieleśnia.

Wybuch wojny z Rosją zamroził, a później wygasił rysującą się wcześniej krytyczną refleksję na temat ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego podczas II wojny światowej, podejmującą temat jego zbrodni na Polakach, a także Żydach i samych Ukraińcach (to najrzadziej). Do tej dyskusji nie ma już powrotu. Jak ujął to Mykoła Riabczuk, aktywny uczestnik sporu o UPA przed 2014 rokiem: „Uczciwy rozrachunek z przeszłością, uznanie jego niemiłych lub haniebnych kart wciąż czeka naszą inteligencję i społeczeństwo. Ale nie możemy tego zrobić w ramach rosyjskiego czy jakiegokolwiek innego narzuconego z zewnątrz paradygmatu”<sup>50</sup>. Ujmując rzecz inaczej: naród prowadzący wojnę nie może, jak chcieliby intelektualności z niezagrażonych krajów, „patrzeć na przeszłość jak

<sup>49</sup> O wzroście roli Szuchewycza w ukraińskiej narracji pamięci narodowej świadczą m.in. tegoroczne obchody 110. rocznicy jego urodzin we Lwowie, zorganizowane z dużym rozmachem mimo zbieżności tej daty z rocznicą pogromu lwowskiego z 1941 roku, w którym brała udział część żołnierzy kolaboracyjnego batalionu Nachtigall, którym dowodził Szuchewycz. Ukraińskie organizacje żydowskie bezskutecznie apelowały o odwołanie tych obchodów.

<sup>50</sup> Mykoła Riabczuk, Switło wid temriawy. Andreas Umland, pamjat' pro UPA i jewrointehracija Ukrainy, [www.istpravda.com.ua/columns/2017/01/14/149456](http://www.istpravda.com.ua/columns/2017/01/14/149456), dostęp 16.01.2016. Tekst ten jest wariantem przywołanego wyżej artykułu dla portalu Raam op Rusland.

na obcy kraj”, musi „czynić wybór, kogo popiera w teraźniejszości”<sup>51</sup>. Gdy atmosfera społeczna na Ukrainie znów zacznie sprzyjać refleksji liberalnej i antynacjonalistycznej, podejmą ją nowi już ludzie i w nowy sposób.

W 2015 roku, po oficjalnym odrzuceniu kategorii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, tradycję UPA można było w nowy sposób wpisywać w pozytywną narrację pamięci narodowej<sup>52</sup>. Tradycja ta była żywa przede wszystkim w Galicji Wschodniej i na Wołyniu, ale po ćwierćwieczu funkcjonowania jednolitego systemu szkolnego Ukrainy nie można już mówić, by poza tym obszarem była ona nieznana. Potwierdza to pojawienie się popularnych materiałów dydaktycznych, poświęconych Banderze i UPA, a skierowanych w oczywisty sposób do mieszkańców centralnej i wschodniej Ukrainy<sup>53</sup>.

Ustawa o statusie prawnym i oddaniu czci pamięci bojowników o niepodległość Ukrainy w XX wieku (część omawianego wyżej pakietu dekomunizacyjnego) przyznała ten status (między innymi) wszystkim ukraińskim organizacjom zbrojnym z okresu II wojny światowej, które nie kolaborowały bezpośrednio z III Rzeszą<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> Julia Jurczuk, Proszłoje pod pricełom amniezii: pamiat' ob OUN i UPA w Wołynskom riegionie na primierie pamiatnika Klimu Sawuru, [w] [www1.ku-eichstaett.de/ZIMOS/forum/inhaltruss26.html](http://www1.ku-eichstaett.de/ZIMOS/forum/inhaltruss26.html), s. 92, dostęp 22.05.2017. Autorka odwołuje się do pracy D. Lowenthala, *The Past Is a Foreign Country*, Cambridge 1985.

<sup>52</sup> W tradycji negatywnej była ona obecna zawsze dzięki propagandzie sowieckiej, łatwe więc było proste odwrócenie znaków. Na podobnej zasadzie powrót do tradycji UNR (petlururowskiej) był trudny przede wszystkim dlatego, że po II wojnie światowej znikła ona z oficjalnej propagandy, a więc i świadomości społecznej.

<sup>53</sup> Przykładem broszura Wity Łewyckiej, *Stepan Bandera i ja: opowiadania*, Kijów 2016, wydana w serii „Historia Ukrainy. 12 punktów”, mająca ułatwić uczniom szkoły podstawowej zdobycie maksymalnej oceny z historii. Tekst ten ma charakter hagiograficzny: Bandera jest przedstawiony jako nieugięty działacz oporu narodowego z okresu międzywojennego, a także dzielny skaut, przewyciężający ograniczenia związane ze słabym zdrowiem.

<sup>54</sup> Oto ich pełny wykaz: Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, Ludowowyzwoleńcza Organizacja Rewolucyjna (mało znana organizacja powołana przez kierownictwo UPA na Wołyniu latem 1944 roku), Ukraińska Powstań-



Te drugie, jak Legion Ukraiński (z 1939 roku), bataliony Nachtigall i Roland (z 1941 roku), Ukraiński Legion Samoobrony (z lat 1943–1944) oraz dywizja SS Hałyczyna (Galizien), a także liczne formacje policyjne i wartownicze, zostały w ustawie pominięte, a zatem ich członkowie nie zostali uznani za bojowników o niepodległość. Tym, że ci sami ludzie byli często członkami jednych i drugich (np. znaczna część członków UPA z lat 1943–1944 przeszła przeszkolenie wojskowe w szeregach niemieckich formacji pacyfikacyjnych, tzw. *schutzmannschaften*), nikt się nie przejmował. Dodajmy jeszcze, że omawiana ustawa nie przyznała nikomu statusu kombatanta, zapewne dlatego, że większość organizacji w niej wymienionych nie miała charakteru wojskowego.

UPA, jej przywódcy i szeregowi członkowie ostatecznie zajęli miejsce w szeregu bohaterów narodowych Ukrainy, choć pojawiają się głosy, że należałoby napiętnować lub wykluczyć tych, którzy dopuścili się działań zbrodniczych. Ten aspekt działalności ukraińskich formacji nacjonalistycznych (zarówno niepodległościowych, jak i kolaboranckich) jest jednak w miarę możliwości przemilczany lub zamazywany: problem udziału Ukraińców w Holocauście i niemieckich pacyfikacjach wsi białoruskich, polskich i ukraińskich przemilcza się, a Zbrodnię Wołyńską przedstawia bądź jako „konflikt z Polakami”, „drugą wojnę polsko-ukraińską”<sup>55</sup>, popełnione wówczas zbrodnie traktując jako element „żakerii”, niekontrolowanego ruchu chłopskiego<sup>56</sup>, bądź

cza Armia, Ukraińska Powstańcza Armia atamana Tarasa Borowca (zwana też Siczą Poleską i Ukraińską Armią Narodowowyzwoleńczą), Ukraińska Rada Główna Wyzwoleńcza (przedstawicielstwo polityczne, powołane przez kierownictwo OUN-UPA na początku 1945 roku) oraz Antybolszewicki Blok Narodów (koalicja antysowieckich organizacji różnych narodów, powołana pod egidą OUN-UPA).

<sup>55</sup> Taką tezę sformułował po raz pierwszy Wjatrowycz w pracy *Druha polsko-ukrajinska wijna 1942-1947*, Kijów 2011. Przyjęła się ona powszechnie, także wśród autorów dalekich od nacjonalizmu.

<sup>56</sup> W podobny sposób – i w znacznie większej zgodności z faktami – jako „żakerię” UINP przedstawia pogromy ludności żydowskiej z lat 1917–1920, starając się ograniczyć (choć nie wyłączyć) odpowiedzialność za nie władz UNR. Por.

jako działanie „symetryczne” wobec polskich zbrodni na ukraińskiej ludności cywilnej. Niekiedy można spotkać przedstawianie ówczesnych wydarzeń jako konfliktu między dwiema grupami obywateli RP, który współczesnej Ukrainy nie dotyczy etc., częściej – stawianie pytania, kto zapoczątkował spiralę zbrodni i dlaczego Polacy.

Istotą tezy o „drugiej wojnie” jest postawienie UPA na jednej płaszczyźnie z AK (zarówno pod względem statusu organizacji, jak też metod działania oraz ich konsekwencji)<sup>57</sup>, a więc – na razie w podtekście, wkrótce zapewne otwarcie – postawienie struktur państwowych tworzonych przez OUN-UPA w 1943 roku na równi z Polskim Państwem Podziemnym. Jednocześnie UPA w coraz większym stopniu przedstawiana jest jako siła antyniemiecka, obiektywny sojusznik mocarstw zachodnich. Na razie mamy do czynienia głównie z publikacjami i wypowiedziami medialnymi.

Desiat' mifiv pro ukrajinsku rewoluciju, <http://www/memory.gov.ua/desjat-mifiv-pro-ukrajinsku-revoljutsiyu>, dostęp 16.03.2017.

<sup>57</sup> Wjatrowycz pisze wręcz o „polskim podziemiu i jego strukturach paramilitarnych (zwłaszcza Armii Krajowej)” oraz „ukraińskim podziemiu i Ukraińskiej Powstańczej Armii” jako stronach konfliktu. (Wołodymyr Wjatrowycz, *Polsko-ukrajinski widnosyny w 1940-ch. Propozycja istorycznoji dyskusji [w] Wijnna dwoch prawd, op. cit., s. 266*).

## V. CIEŃ HOLOCAUSTU

Sowiecka narracja pamięci o II wojnie światowej unikała różnicowania jej ofiar ze względu na narodowość czy wyznanie. Nie brało się to, jak się zazwyczaj sądzi, z chęci ukrycia ofiar żydowskich (polskich, dowolnych innych), lecz było elementem budowania ponadetnicznego i bezwyznaniowego państwowego narodu sowieckiego. Stąd na pomnikach, upamiętniających ofiary ówczesnych wydarzeń (także Holocaustu i Zbrodni Wołyńskiej), umieszczano napisy ku czci „ludzi sowieckich”, czyli obywateli Związku Sowieckiego.

Gdy po 1991 roku Ukraina została skonfrontowana z oczekiwaniem Polski, by obywatele Rzeczypospolitej zamordowani na jej terytorium byli uczczeni w odrębny sposób, pojawiło się hasło „nie należy dzielić ofiar”, pod którym usiłowano m.in. zablokować budowę polskiego cmentarza w Bykowni. To przekonanie umacniał fakt, że terror komunistyczny stosunkowo rzadko posługiwał się kryterium etnicznym, a w masowych grobach ofiar Wielkiej Czystki leżą obok siebie etniczni Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi, Polacy i mniej liczni przedstawiciele wielu innych narodów<sup>58</sup>. Dokładnie tak samo, jak w masowych mogiłach poległych podczas II wojny światowej. W ostatnich latach ten sposób myślenia zbiegł się z tendencją do umacniania obywatelskiego charakteru ukraińskiej wspólnoty narodowej, w której nie ma znaczenia, kto jest etnicznym Ukraińcem, kto Rosjaninem, Żydem lub Polakiem, skoro wszyscy walczą i giną w obronie wspólnej ojczyzny.

Kijów, jak się wydaje, nie dostrzega bądź nie rozumie znaczenia pamięci o Holocaustie, w tym postulatu upamiętniania Żydów jako Żydów właśnie, dla dominującego obecnie dyskursu politycznego Europy i USA, a więc też roli, jakie ma ono w kształto-

<sup>58</sup> Także w mogiłach Bykowni (oprócz wyodrębnionej kwatery polskich oficerów, zamordowanych w 1940 roku) spoczywają obok siebie przedstawiciele licznych narodowości, w tym bardzo liczni Polacy – obywatele sowieccy.

waniu ich stosunku do Ukrainy (znakomicie natomiast rozumie to Rosja). Ukraina łącznie z jej najwyższymi władzami była zupełnie nieprzygotowana do konfrontacji z tym dyskursem. Nie wiele zmieniły tu przeprosiny prezydenta Poroszenki za udział „niektórych Ukraińców” w Holocauście podczas wizyty w Izraelu w grudniu 2015 roku – na Ukrainie przeszły one prawie bez echa. Wydaje się, że nawet ośrodek prezydencki nie był zainteresowany promocją tego wydarzenia na arenie wewnętrznej, gdyż nie wpisywało się ono w dominujące i umacniane postrzeganie Ukraińców jako narodu ofiar i bohaterów.

Momentem przełomowym stało się przemówienie prezydenta Izraela, Re’uwena Riwlina, w Radzie Najwyższej Ukrainy we wrześniu 2016 roku. Stwierdził on wprost, że wielu Ukraińców współdziałało z Niemcami podczas Holocaustu na Ukrainie, wskazując szczególnie na członków OUN. Wywołało to na Ukrainie sprzeciw, co raczej oddaliło, niż przybliżyło podjęcie poważnej dyskusji nad rozmiarami udziału Ukraińców w zbrodni Holocaustu<sup>59</sup> oraz dziedzictwem ukraińskiego antysemityzmu i jego obecnym kształtem. Nie wydaje się, by taka dyskusja mogła być podjęta w sytuacji, gdy nawet w opinii umiarkowanych ukraińskich historyków i publicystów głosy europejskich krytyków brzmią *unisono* z antyukraińską propagandą Moskwy, nawet jeśli ta zbieżność jest przypadkowa<sup>60</sup>.

Ukraińską refleksję nad Holocaustem utrudniają jeszcze dwa elementy. Pierwszy to pragnienie i dążenie do postrzegania własnego narodu wyłącznie jako ofiary, niedopuszczanie myśli, że „my” mogliśmy popełniać zbrodnie. Problem ten, dobrze znany z polskich sporów, nie wymaga szerszego omówienia. Drugim jest zainicjowane przez prezydenta Wiktora Juszczenkę dążenie do

<sup>59</sup> Udział Ukraińców, zarówno przedwojennych obywateli polskich, jak i sowieckich, w tej zbrodni jest niewątpliwy, ale w szczegółach wciąż niewystarczająco zbadany.

<sup>60</sup> Por. cytowana wyżej opinia Riabczuka (przypis 50).

przedstawienia Hołodomoru<sup>61</sup> nie tylko jako zbrodni ludobójstwa skierowanej przeciw narodowi ukraińskiemu, ale jako zbrodni *par excellence*, porównywalnej z Holocaustem. Za prezydentury Janukowycza retoryka ta została wyciszona, ale po 2014 roku powróciła z nową siłą. W maju 2017 roku premier Wołodymyr Hrojsman (zresztą Żyd, publicznie deklarujący swą tożsamość) podczas oficjalnej wizyty w Izraelu po raz kolejny zaapelował o uznanie przez Kneset Hołodomoru za zbrodnię ludobójstwa. Ten postulat Kijowa jest trudny do przyjęcia dla Izraela.

<sup>61</sup> Klęska głodu, która dotknęła ukraińskie ziemie ZSRR w latach 1932–1933, przynajmniej częściowo stymulowana przez władze sowieckie (zdaniem Kijowa – zamierzona i zaplanowana przez nie). Jej ofiarą padło prawdopodobnie ok. 3,5 mln osób. Głód, do którego doszło w tym samym czasie w ZSRR poza ziemiami zamieszkanymi przez etnicznych Ukraińców, nie jest obejmowany pojęciem Hołodomoru.

## VI. (NIE)PAMIĘĆ O ZBRODNI WOŁYŃSKIEJ

Polsko-ukraiński konflikt pamięci, związany z działalnością UPA, a ściślej – uznaniem masowych mordów ludności polskiej Wołynia i Galicji Wschodniej za akt ludobójstwa, w ciągu ostatnich trzech lat gwałtownie się zaostrzył w wyniku procesów zachodzących w obu krajach. Nie ma wątpliwości, że dla UINP i popierających go środowisk pamięć o Zbrodni Wołyńskiej jest niewygodna, że chętnie zamroziliby oni dyskusje na ten temat. Jednak wobec rosnącego zainteresowania tym tematem w Polsce (także wśród naukowców i polityków) muszą podejmować temat. Działają tu jednak (inaczej niż np. w sprawie dekomunizacji) wyłącznie reaktywnie, nie usiłując wyprzedzać kroków Warszawy własnymi działaniami. Metody bagatelizowania lub zaprzeczania zbrodni UPA zostały w skrócie omówione w części III.

Kijów (jest to przeważająca opinia ukraińskiej klasy politycznej) nie zgadza się na uznanie Zbrodni Wołyńskiej za ludobójstwo, wysuwając najróżnorodniejsze argumenty<sup>62</sup>, głównie skupiające się wokół założenia, że strona prowadząca walkę narodowowyzwoleńczą nie może dopuścić się tej (niekiedy – jakiegokolwiek) zbrodni, nawet jeśli podejmuje działania wobec „najeźdźczej” ludności cywilnej, a także że o ludobójstwie można mówić tylko wówczas, gdy tak orzekł o określonym wydarzeniu uprawniony trybunał międzynarodowy. W 2016 roku szczególnie krytykowano fakt, że takie określenie znalazło się w uchwałach polskiego parlamentu<sup>63</sup>. To ostatnie wydaje się istotnym sensem zarzutów, że strona polska „polityzuje” zagadnienie, które powinno być pozostawione wyłącznie historykom<sup>64</sup>.

<sup>62</sup> Przegląd tej argumentacji można znaleźć w: Andrij Kozicky, Wołyń: newdała sprobą „ostatocznego rozwjazannia” naukowej problemy [w] Wijną dwoch prawd, *op. cit.*, s. 142–151.

<sup>63</sup> Skądinąd nie przeszkadza to Ukrainie głosić, że Hołodomor był zbrodnią ludobójstwa narodu ukraińskiego, oraz skłaniać parlamenty kolejnych krajów świata do oficjalnego uznawania tego faktu.

<sup>64</sup> Jest też inny sens tego ostatniego postulat: Wjatrowycz i jego współpracownicy chętnie odsunęliby od polityki pamięci ukraińskich polityków i uczynili z niej swój monopol.

W ciągu ostatnich dwóch lat zaznaczyła się nowa tendencja w interpretacji wydarzeń z lat 1943–1944: kwestionowanie wiarygodności sowieckich źródeł dotyczących zbrodni UPA (zwłaszcza protokołów przesłuchań pojmanych upowców). Nie wchodząc w szczegóły tych ściśle naukowych polemik, trudno nie widzieć w tej tendencji kolejnego „manewru”, tym silniej przemawiającego do ukraińskiego odbiorcy, że wpisującego się w szerszy trend desowietyzacji ukraińskiej pamięci historycznej.

Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej proponuje formułę pojednania opartą na ściślejszej symetrii zarówno działań, jak i ocen: Polska i Ukraina miałyby wspólnie oddać cześć ofiarom konfliktu, wspólnie potępić zbrodniarzy, stworzyć wspólną platformę dialogu historyków, wydać wspólną, prezydencką Deklarację Pamięci i Pojednania, ustanowić wspólny dzień pamięci ofiar konfliktu oraz wznieść wspólny pomnik ofiar z napisem „Tu pochowano wzajemną nienawiść”<sup>65</sup>.

Powyższa lista zawiera jeszcze jeden element, wart osobnej uwagi: zdaniem Zinczenki konieczne jest „wspólne uświadomienie sobie, że *wszystkie ofiary konfliktu są nasze, nie ukraińskie czy polskie, ale ludzkie*”<sup>66</sup>. To sformułowanie wyraźnie nawiązuje nie tylko do chrześcijańskiego humanizmu, ale też do przedstawionej wyżej sowieckiej koncepcji „niedzielenia ofiar”. Autor świadomie ignoruje tu fakt, że w obecnym sporze wokół wydarzeń na Wołyniu i w Galicji Wschodniej z lat 1943–1945 chodzi o stosunek do sprawców (zwłaszcza do UPA jako organizacji), nie zaś do ofiar.

<sup>65</sup> Zinczenko, *op. cit.*, s. 297–298. Według autora, jednego z najbliższych współpracowników Wjatrowycza, jest to streszczenie koncepcji, jaką UINP przedstawił w 2014 roku rządowi Ukrainy.

<sup>66</sup> Zinczenko, *op. cit.*, s. 297. Źródło wewnętrznego cytatu niepodane. Por. też inną wypowiedź Zinczenki: „Formułą pojednania może być uświadomienie sobie, że wszystkie ofiary są nasze. Nie polskie, nie ukraińskie – ludzkie; musimy to wspólnie potępić i pogrzebać wzajemną nienawiść”, <http://hromadskeradio.org/programs/rankova-hvylya/wyznannya-podiy-na-volyni-genocydom-pogirshyt-vidnosyny-ukrayiny-i-polshchi-istoryk>, dostęp, 17.06.2017.

## VII. STULECIE NIEPODLEGŁOŚCI, STO LAT WOJNY

Niepodległa Ukraina nie zdecydowała się dotychczas na formalne nawiązanie do tradycji Ukraińskiej Republiki Ludowej (UNR), proklamowanej w 1917 roku, a ostatecznie zniszczonej przez bolszewicką Rosję trzy lata później. Przekazanie insygniów Republiki prezydentowi Ukrainy przez Mykołę Pławjuka, ostatniego prezydenta UNR na uchodźstwie w 1992 roku zostało przez państwo ukraińskie zignorowane, zaś w konstytucji znalazło się jedynie ogólne nawiązanie do „wielowiekowej tradycji ukraińskiej pracy państwowej”. W popularnej retoryce historycznej częściej nawiązywano do ogłoszonego przez banderowską OUN w 1941 roku Ukraińskiego Państwa Niepodległego [i] Zjednoczonego<sup>67</sup> (które nie stało się rzeczywistością polityczną) niż do UNR.

W rządowym projekcie ustawy o uczestnikach walk o niepodległość Ukrainy z 9 kwietnia 2015 roku<sup>68</sup> UINP zaproponował preambułę, głoszącą m.in.: „biorąc pod uwagę fakt, że Ukraińska Centralna Rada 7 (20) listopada 1917 roku swym III Uniwersałem proklamowała Ukraińską Republikę Ludową, a 9 (22) stycznia 1918 roku IV Uniwersałem Ukraińską Republikę Ludową ogłoszono samodzielnym, niezależnym, wolnym i suwerennym państwem Narodu Ukraińskiego (...) akcentując fakt, że 8 (21) grudnia 1917 roku Rosja Radziecka rozpoczęła zbrojną agresję przeciw Ukraińskiej Republice Ludowej, która doprowadziła do okupacji i późniejszej aneksji terytorium Ukrainy (...), biorąc pod uwagę istnienie po okupowaniu i anektowaniu terytorium Ukrainy w latach 1920–1992 rządu i innych organów państwowych Ukraińskiej Republiki Ludowej na wygnaniu oraz fakt, że 22 sierpnia 1992 roku Prezydent Ukraińskiej Republiki Ludowej na wygnaniu Mykoła Pławjuk przekazał Prezydentowi Ukrainy oficjalne pismo

<sup>67</sup> Mało kto, nawet na Ukrainie, zwraca uwagę na to, że akt ten miał formułę restytucji, a nie proklamacji niepodległości, zatem mimo wprowadzenia nowej nazwy także odwoływał się do tradycji UNR.

<sup>68</sup> Tekst dostępny w: [http://search.ligazakon.ua/l\\_doc2.nsf/link1/JH1YI00A.html](http://search.ligazakon.ua/l_doc2.nsf/link1/JH1YI00A.html), dostęp 2.06.2017.



Centrum Państwowego UNR, które stwierdza, że proklamowane 24 sierpnia i zatwierdzone 1 grudnia 1991 roku przez naród Ukrainy Państwo Ukraińskie kontynuuje państwowo-narodowe tradycje i jest następcą prawnym Ukraińskiej Republiki Ludowej (...). Ustawa ta określa status prawny uczestników walki o niepodległość Ukrainy w XX wieku”.

Dalej, w art. 3 p. 2 projektu zapisano: „Państwo uznaje walkę o niepodległość Ukrainy w XX wieku za legalną<sup>69</sup>, ponieważ jej cele, formy i metody nie były sprzeczne z Kartą ONZ, Powszechną Deklaracją Praw Człowieka i innymi aktami prawnomiędzynarodowymi”, wreszcie art. 7 p. 2 głosił, że „osoby winne naruszenia tej ustawy ponoszą odpowiedzialność, przewidzianą prawem”, co było zapisem deklaratywnym, pozbawionym prawnego znaczenia<sup>70</sup>.

Takie postawienie sprawy stanowiło przełom symboliczny, zakorzeniając współczesną Ukrainę w historii oraz opierając jej prawo do niepodległości (w pominiętych tu fragmentach) nie na ogólnie pojmowanym prawie narodów do samostanowienia (jak czyni to konstytucja), lecz na konkretnych aktach prawa międzynarodowego. Uznanie walki o niepodległość Ukrainy za legalną (zgodną z prawem narodów) było dobrze uzasadnione, a wyprowadzenie z niego dalszych norm prawidłowe z formalnego punktu widzenia.

Z nie do końca znanych powodów, prawdopodobnie pod naciskiem otoczenia prezydenta Ukrainy, projekt ten w przeddzień głosowania został zastąpiony nowym, będącym napisaną „na kolanie” przeróbką poprzedniego. Został on zgłoszony już nie jako projekt

<sup>69</sup> Użyte w tekście ukraińskim słowo „prawomirność” było w Polsce różnie tłumaczone, jest ono jednak ścisłym odpowiednikiem legalności jako terminu prawniczego.

<sup>70</sup> Wprowadzenie realnej odpowiedzialności wymagałoby określenia jej rodzaju (karna, administracyjna, cywilna) oraz konkretnych działań, uważanych za „naruszanie ustawy”.

rządowy, lecz poselski<sup>71</sup>. Nowa preambuła, znacznie skrócona, pozbawiona została jakiegokolwiek znaczenia politycznego. Zapis o legalności walki o niepodległość ujęto następująco (art. 2 p. 2): „Podstawą prawną przyznania statusu prawnego bojownikom o niepodległość Ukrainy w XX w. są akty międzynarodowe oraz narodowe ustawodawstwo Ukrainy, stosownie do których państwo uznaje za legalne formy i metody walki o niepodległość Ukrainy w XX wieku” (a więc – że walka o niepodległość była legalna dlatego, że współczesne państwo ukraińskie tak uznaje). Wreszcie przepis karny (art. 6) został znacznie rozbudowany i otrzymał brzmienie: „P. 1: Obywatele Ukrainy, cudzoziemcy i bezpaństwowcy, którzy publicznie demonstrują pogardliwy stosunek do osób, wymienionych w art. 1 tej ustawy, przeszkadzają realizacji praw bojowników o niezależność Ukrainy w XX wieku ponoszą odpowiedzialność zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem Ukrainy. P. 2: Publiczne zaprzeczanie faktowi legalności walki o niezależność Ukrainy w XX wieku uznaje się za szyderstwo z pamięci bojowników o niezależność Ukrainy w XX wieku oraz poniżanie godności Narodu Ukraińskiego i jest ono bezprawne”<sup>72</sup>.

Pierwotny, spójny projekt został kompletnie popsuty. Czytając uchwalony tekst ustawy, nie można zrozumieć, z czego ma wynikać legalność walki o niepodległość Ukrainy ani nawet na czym ma ona polegać. Uszczegółowiony w rażąco nieprecyzyjny sposób przepis karny został ujęty tak, że mógł zostać zrozumiany jako zapowiedź ograniczania wolności publikacji naukowych, co wywołało poważną krytykę<sup>73</sup>. Główny cel ustawy – formalne powiązanie

<sup>71</sup> Formalnie został on wniesiony przez członka frakcji Partii Radykalnej Ołeha Laszki, Jurija Szuchewycza, syna dowódcy UPA, Romana Szuchewycza. Jest jednak jasne, że to nie Szuchewycz był autorem tego dokumentu.

<sup>72</sup> Wszystkie cytaty z oficjalnego tekstu ustawy za <http://zakon1.rada.gov.ua/laws/show/314-19/print1301001262798510>, dostęp 19.05.2015.

<sup>73</sup> Dopiero w styczniu 2017 roku w Radzie Najwyższej pojawił się projekt wprowadzenia do kodeksu karnego Ukrainy przestępstwa publicznego negowania legalności walki o niepodległość Ukrainy w XX wieku, a także publicznego negowania Hołodomoru, na razie jednak nawet nie próbowano wprowadzić go do porządku obrad.

„nowej” niepodległości Ukrainy z niepodległością „starą” przepadł w całości. W tej sprawie Wjatrowycz poniósł dotkliwą porażkę.

Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej jednak nie zrezygnował z przywrócenia Ukrainie dwudziestowiecznej tradycji państwowości. Okazją po temu stała się setna rocznica ukraińskiej rewolucji. W marcu 2017 roku rząd Ukrainy zatwierdził przygotowany przez UINP Plan działań związanych z obchodami stulecia wydarzeń Ukraińskiej Rewolucji Narodowej z lat 1919–1921<sup>74</sup>. Plan obchodów skupiony jest wokół procesu państwowotwórczego i działań wojskowych: nie ma w nim miejsca ani na ruch powstańczy Nestora Machny<sup>75</sup>, ani na działania innych „atamanów”<sup>76</sup>, ani na obalenie Republiki przez hetmana Skoropadskiego i jej restytucję w wyniku ludowego powstania. Nie ma w nim też miejsca dla sojuszu polsko-ukraińskiego 1920 roku. Wykaz rocznic, uwzględnionych w Planie wraz ze wskazaniem najważniejszych pominiętych w nim wydarzeń podajemy w aneksie.

Kluczowe znaczenie ma wprowadzenie do oficjalnego obiegu samego terminu „ukraińska rewolucja”. Od około 1991 roku posługiwała się nim część historyków, w tym b. wpływowy na Ukrainie Orest Subtelny<sup>77</sup>, pojawiał się on też w niektórych podręcznikach, dominowało jednak traktowanie tych wydarzeń – zgodnie z historiografią sowiecką i rosyjską – jako części wszechrosyjskiej

<sup>74</sup> [www.memory.gov.ua/news/uryad-zatverdiv-plan-zakhodiv-z-vidznachennya-100-richchya-podii-ukrainskoi-revoljutsii-1917-19](http://www.memory.gov.ua/news/uryad-zatverdiv-plan-zakhodiv-z-vidznachennya-100-richchya-podii-ukrainskoi-revoljutsii-1917-19), dostęp 6.03.2017.

<sup>75</sup> Nestor Machno stworzył w latach 1918–1920 na południu Ukrainy potężną armię, nie podporządkowując jej żadnemu ośrodkowi państwowemu. Przejściowo współpracował z siłami UNR i bolszewikami, przez których został ostatecznie rozbity.

<sup>76</sup> Lokalnych przywódców oddziałów partyzanckich, niekiedy kilku- lub kilkunastotysięcznych, którzy pod koniec 1918 roku poparli UNR w walce z hetmanem, później jednak wystąpili przeciw niej. Cechą charakterystyczną ruchu atamańskiego („atamańszczyzny”) była lokalność (skupienie na obronie najbliższej okolicy) oraz niechęć do włączenia się w szeregi regularnej armii.

<sup>77</sup> Por. Orest Subtelny, *Ukraina. Istorija*, Kijów 1991, s. 310. O roli tej pracy w kształtowaniu narracji historycznej niepodległej Ukrainy patrz bliżej: Tadeusz A. Olszański, *Miejsce UPA w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej...*, *op. cit.*, s. 17.

rewolucji i wojny domowej, więc pochodnej procesów, których centrum znajdowało się w Moskwie i Piotrogradzie<sup>78</sup>. Teraz ukraińska walka o niepodległość staje się wydarzeniem/procesem autonomicznym, wydarzenia w Rosji – zewnętrznymi, a działania wojsk czy to bolszewickich, czy białogwardyjskich na terenach Ukrainy – obcymi najazdami.

Obchody, w ramach których zaplanowano liczne konferencje naukowe i publikacje, przyniosą zapewne liczne dyskusje i spory<sup>79</sup>, mające znaczenie nie tylko dla świadomości historycznej, ale też dla współczesnej myśli państwowej. Ukraińska Republika Ludowa była tworem socjalistycznym (choć nie bolszewickim), a do przejścia na stanowisko niepodległościowe zmusił ją dopiero najazd bolszewicki; rządne i sprawne państwo ukraińskie stworzył (fakt, że na kilka miesięcy i pod niemiecką okupacją) Pawło Skoropadski, konserwatywny arystokrata, a niezależnie od niego – ukraińscy narodowi demokraci z Galicji Wschodniej. Bohater ofensywy antybolszewickiej z 1918 roku i chyba najzdolniejszy z ukraińskich dowódców epoki, Petro Bołboczan, został w 1919 roku rozstrzelany z rozkazu Symona Petlury za nadmierną samodzielność polityczno-wojskową. Podobnych kontrowersyjnych epizodów jest wiele. UINP, jak wynika z dotychczasowych materiałów, usiłuje jednoczyć te tradycje, zamazywać konflikty i sprzeczności. Na ile jednak okaże się to możliwe?

Obchody stulecia walki o niepodległość mają też bieżące znaczenie polityczne: Ukraina znów toczy wojnę z Rosją. Można zasta-

<sup>78</sup> Uzasadnienie traktowania ówczesnych wydarzeń jako rewolucji, a nie tylko walki narodowowyzwoleńczej, a także odrębności ukraińskiego i rosyjskiego procesu rewolucyjnego można znaleźć w: Jarosław Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 115–118.

<sup>79</sup> Ich przedsmakiem wydaje się publikacja UINP: *Dziesięć mitów o ukraińskiej rewolucji*, [www.memory.gov.ua/news/desyat-mifiv-pro-ukrainsku-revoluty-siyu](http://www.memory.gov.ua/news/desyat-mifiv-pro-ukrainsku-revoluty-siyu), dostęp 16.03.2017; podobnie artykuły zamieszczone w *Hołosie Ukrainy*, organie ukraińskiego parlamentu w dniu 28.01.2017, s. 4–5. Por. też artykuł Julii Olijnyk, *Ostatoczno prokynutysia*, w: <http://tyzhden.ua/Society/164034>, dostęp 5.01.2017.

nawiać się, czy bez tej wojny rozłożenie akcentów programu obchodów byłoby podobne, czy też nie. Z pewnością bieżącym celom politycznym służy wyciszenie pamięci o Machnie i innych atamanach, akcentowanie zaś działań armii regularnej: samowola polityczno-wojskowa pozostaje wciąż zagrożeniem dla państwa. To nie przypadek, że krytykując samowolne blokady połączeń kolejowych z Donbasem, prezydent Poroszenko użył określenia „atamańszczyzna” w zdecydowanie negatywnym znaczeniu. Podobnie bieżący kontekst mają słowa przewodniczącego Rady Najwyższej Andrija Parubija z mowy, otwierającej oficjalne obchody stulecia rewolucji: „W marcu 1917 roku wraz z ukraińskim parlamentaryzmem odradzało się ukraińskie wojsko. Wojsko, które było i jest fundamentem państwa ukraińskiego. (...) Ukraiński żołnierz był tym jedynym sojusznikiem, który nigdy nie zdradził swojego narodu, nigdy nie zdradził Ukrainy”<sup>80</sup>.

Podczas tego samego uroczystego posiedzenia ukraińskiego parlamentu 17 marca 2017 roku zaproszony do głosu Wjatrowycz nie tylko wrócił do przywracania Ukrainie „państwowotwórczego dziedzictwa” UNR, ale też stwierdził: „Do tej pory trwa nasza stuletnia wojna o wolność”<sup>81</sup>. Dziesięć dni później Parubij rozpoczął swą odczyt z okazji rocznicy bitwy pod Krutami słowami: „Już od stulecia prawie nieprzerwanie trwa wojna z odwiecznym wrogiem Ukrainy – Rosją”<sup>82</sup>. W dalszych wypowiedziach różni autorzy podpierali tę tezę m.in. przez rozszerzanie pojęcia wojny hybrydowej, tak by mogła ona objąć Hołodomor.

Jeżeli to rozpisane na prawie pięć lat przedsięwzięcie<sup>83</sup> zostanie doprowadzone do końca, może przynieść daleko idące zmiany w świadomości historycznej i obywatelskiej Ukraińców. Nacisk

<sup>80</sup> [www.rada.gov.ua/print/141729.html](http://www.rada.gov.ua/print/141729.html), dostęp 21.03.2017.

<sup>81</sup> Tekst wystąpienia na blogu autora, <http://blogs.pravda.com.ua/authors/viatrovych/58cbde2177a8d/>, dostęp 2.03.2017.

<sup>82</sup> *Hołos Ukrainy*, 28.01.2017, s. 1.

<sup>83</sup> Jednym z jego elementów ma być rehabilitacja uczestników walk wyzwoleńczych z lat 1917–1921, tj. uchylenie wyroków sądów sowieckich przeciw nim,

na wolną od nacjonalizmu etnicznego tradycję UNR będzie sprzyjał budowie nowego, obywatelskiego i demokratycznego nacjonalizmu ukraińskiego, a także nowego archetypu walki o własne państwo, tworzącego alternatywę dla dominującej dziś tradycji UPA, dającego możliwość wyboru jednego z wariantów jednoznacznie patriotycznej tradycji. Pozwoli to na poszerzenie tradycji państwa narodowego na środowiska, dla których tradycja UPA jest i pozostanie trudna, a nawet niemożliwa do przyjęcia.

Powrót do różnych wątków ówczesnych kontrowersji poszerzy też pole dyskursu politycznego, bardzo dziś ograniczonego: da szansę umocnienia się ukraińskich ugrupowań konserwatywnych (nawiązanie do tradycji hetmana Skoropadskiego) oraz odrodzenia ukraińskiej lewicy społecznej (nawiązanie do tradycji niepodległościowych partii socjalistycznych). Jeśli zaś uda się formalne powiązanie współczesnej Ukrainy z Ukraińską Republiką Ludową i podjęcie tej ciągłości przez najwyższe organy państwa i dyplomację<sup>84</sup>, Ukraina umocni się na „symbolicznej” mapie świata, zyskując powagę państwa o tradycji dłuższej niż jedynie postsowiecka.

akt po stu latach czysto symboliczny. Ustawę w tej sprawie zapowiedział w styczniu 2017 roku prokurator generalny Jurij Łucenko.

<sup>84</sup> Niepodległość Ukrainy została w latach 1918–1919 uznana oficjalnie przez 24 państwa, a nieoficjalnie przez dalszych pięć.

## ZAKOŃCZENIE

Ukraińska polityka pamięci, ale też ukraińska pamięć historyczna (nie tylko w związku z tą polityką) przechodzi wielką transformację. Wojna przewartościowała wiele schematów myślenia, wiele hierarchii. Do głosu dochodzą środowiska prozachodnie wprawdzie, ale nieliberalne, podzielające zarzucone na Zachodzie sposoby myślenia o narodzie, państwie i historii, zakorzenione w I połowie XX wieku. W coraz większym stopniu dochodzi też do głosu nowe pokolenie, ukształtowane w niepodległej Ukrainie, dla którego II wojna światowa to już historia, natomiast tocząca się wojna z Rosją jest przemożnym, formującym doświadczeniem (także dla tych, którzy nie uczestniczą w niej bezpośrednio).

Ukraina nie jest „samotną wyspą”; zmiany zachodzące w świecie współczesnym wpływają także na nią. Zaś polityka tożsamości przechodzi dziś wielkie zmiany związane z jej nowym uspołecznieniem, wynikającym z nowych technologii przekazu informacji. Coraz większa rola mediów społecznościowych, segmentujących dyskurs (sprzyjających wymianie opinii tylko w kręgu podobnie myślących), Twitter, zmuszający do formułowania myśli bardzo zwięźle, a więc też – radykalnie, bez wchodzenia w niuanse czy objaśnienia, memy internetowe, mieszające przekaz poważny z satyrycznym, coraz krótszy czas na reakcję (dyskusja pod poważnymi nawet artykułami w obiegu blogowym rzadko trwa dłużej niż kilkanaście godzin) utrudniają poważną wymianę myśli. Z drugiej strony nowe możliwości sprawiają, że w publicznych dyskusjach bierze udział znacznie więcej osób niż jeszcze dwadzieścia lat temu, publicznie artykułowane są więc poglądy, które wcześniej pozostawały w przestrzeni prywatnej.

Przewaga mediów internetowych nad „klasycznymi” przyniosła też „postprawdę”, trudne do wykrycia, a łatwo szerzące się kłamstwo. W początkowej fazie wojny o Donbas była ona wykorzystywana na wielką skalę, przede wszystkim – choć nie wyłącznie – przeciw Ukrainie i jej zewnętrznym sojusznikom. Manipulacja

dyskursem publicznym jest teraz łatwiejsza, a jej demaskacja, a zwłaszcza odróżnienie, co jest spontanicznie sformułowaną, szczerą (choć błędną) opinią, co zaś – przemyślanym kłamstwem, mającym wykoleić dyskusję (tzw. trolling) jest coraz trudniejsze, dla przeciętnego odbiorcy – właściwie niemożliwe. Wykorzystują to różne ośrodki wpływu, zainteresowane popychaniem dyskusji publicznych w pożądanych dla nich kierunkach.

Ma to szczególne znaczenie dla polityki historycznej, gdyż jej wątki są na ogół powszechnie znane i zrozumiałe dla społeczeństw (w odróżnieniu od problematyki ekonomiczno-finansowej czy zagadnień prawnych), a spory dotyczące tożsamości obchodzą niemal wszystkich członków społeczeństw.

Zmiany, jakie zaszły w świecie w ciągu ostatniego dwudziestolecia, sprawiły, że coraz większe jest zapotrzebowanie na poczucie bezpieczeństwa i jedno z jego źródeł – silną tożsamość zbiorową, więc przede wszystkim – tożsamość narodową (częściej w rozumieniu etnicznym niż politycznym) i religijną. W związku z tym konflikty pamięci w krajach wysoko rozwiniętych raczej odrażdżają się, niż wyczerpują (przykładem powrót hiszpańskiej lewicy do żądania usunięcia z Doliny Poległych zwłok gen. Franco czy próby usuwania w południowych stanach USA pomników przywódców Konfederacji) i nic nie zapowiada odwrócenia tego trendu. Zjawisko to dotyczy także Ukrainy, gdzie jego efekt wzmacnia z jednej strony wcześniejsza słabość nowoczesnego liberalizmu, z drugiej – tocząca się wojna oraz wyraźne pogorszenie poziomu życia większości Ukraińców.

Działalność UINP odpowiada na potrzeby nowej sytuacji, a jednocześnie wykorzystuje ją dla przeorania świadomości historycznej Ukraińców. Ze względu na status organu państwa jego możliwości oddziaływania są większe niż innych ośrodków stawiających sobie podobne cele, ale skazanych na media społecznościowe. Instytut działa z dużą pewnością siebie, nie licząc się z opinią społeczną ani z możliwymi konsekwencjami międzynarodowy-



mi. Perspektywa pogorszenia stosunków z Polską czy Izraelem w widoczny sposób nie obchodzi jego kierownictwa, stosunków z Unią Europejską – niewiele więcej, zwłaszcza wobec dominującego obecnie przekonania o braku szans na członkostwo w UE. Liczy się dlań wyłącznie Ukraina oraz Rosja – jako śmiertelny wróg oraz „antyteza” Ukrainy. Z drugiej strony czołowi ukraińscy politycy, skupieni na sprawach bieżących, wydają się nie widzieć kosztów zewnętrznych takiej polityki historycznej lub koszty te lekceważą. Działalność Instytutu wpisuje się ogólnonarodową mobilizację patriotyczną aktywnie współtworzoną przez władze centralne. UINP ma więc wolną rękę i może realizować szeroko zakrojony plan modyfikacji ukraińskiej pamięci zbiorowej.

**TADEUSZ A. OLSZAŃSKI**

## ANEKS

### Stulecie ukraińskiej rewolucji: oficjalny plan obchodów

Opracowany przez Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej, a zatwierdzony przez rząd Ukrainy plan obchodów stulecia wojny o niepodległość<sup>85</sup> przewiduje uczczenie rocznic następujących wydarzeń<sup>86</sup>.

- [1] Setna rocznica początku Ukraińskiej Rewolucji oraz utworzenia Ukraińskiej Centralnej Rady, marzec 2017 r.
- [2] Setna rocznica sformowania Pierwszego Ukraińskiego Pułku im. Bohdana Chmielnickiego oraz początku tworzenia ukraińskiej armii narodowej, maj 2017 r.

Pułk ten, a po nim kilka innych, był formowany w trybie przeformowywania jednostek armii rosyjskiej. Zakrojonych na większą skalę obchodów tej rocznicy nie było.
- [3] Setna rocznica utworzenia Sekretariatu Generalnego Ukraińskiej Centralnej Rady, pierwszego rządu ukraińskiego, czerwiec 2017 r.
- [4] Setna rocznica proklamowania Ukraińskiej Republiki Ludowej, listopad 2017 r.

Można oczekiwać, że będzie to początek właściwego cyklu obchodów na szczeblu państwowym.
- [5] Setna rocznica proklamowania niepodległości Ukraińskiej Republiki Ludowej, styczeń 2018 r.

Ta sekwencja rocznic obrazuje drogę ewolucji ukraińskiej lewicy patriotycznej od postulatu szerokiej autonomii w ramach Republiki Rosyjskiej przez państwo sfederowane (po rewolucji bolszewickiej) aż po pełną niepodległość (po rozpoczęciu natarcia Gwardii Czerwonej na Kijów).

<sup>85</sup> [www.memory.gov.ua/news/uryad-zatverdiv-plan-zakhodiv-z-vidznachennya-100-richchya-podii-ukrainskoi-revoljutsii-1917-19](http://www.memory.gov.ua/news/uryad-zatverdiv-plan-zakhodiv-z-vidznachennya-100-richchya-podii-ukrainskoi-revoljutsii-1917-19), dostęp 6.03.2017.

<sup>86</sup> Lewa kolumna zawiera zapisy z Planu (z pominięciem podmiotów realizujących) w brzmieniu dosłownym; w prawej podajemy niezbędne komentarze, a także zwracamy uwagę na ważne, a pominięte w Planie wydarzenia.

[6] Setna rocznica bitwy pod Krutami, styczeń 2018 r.

Potyczka pod Krutami 29 stycznia 1918 r. zahamowała marsz bolszewików na Kijów, ułatwiając Ukrainie negocjacje pokojowe z mocarstwami centralnymi.

[7] Stulecie zatwierdzenia Tryzuba jako herbu państwowego Ukrainiejskiej Republiki Ludowej, luty 2018 r.

[8] Setna rocznica uwolnienia Krymu od bolszewików, kwiecień 2018 r.

Wojska ukraińskie, zajmując centralną, a potem wschodnią i południową Ukrainę, działały w ugrupowaniu znacznie silniejszych wojsk niemieckich, zajmujących tereny przekazane im przez Rosję w traktacie brzeskim.

**Pominięte:** Obalenie UNR przez hetmana Skoropadskiego w kwietniu 1918 r. (ze wsparciem wojsk niemieckich), proklamowanie Państwa Ukraińskiego (przetrwało do grudnia 1918 r.).

[9] Setna rocznica utworzenia Ukrainiejskiej Marynarki Wojennej, kwiecień 2018 r.

[10] Setna rocznica „Zrywu Listopadowego”, ukraińskiego powstania we Lwowie, w następstwie którego proklamowano Zachodnioukraińską Republikę Ludową, listopad 2018 r.

[11] Setna rocznica założenia Ukrainiejskiej Akademii Nauk, listopad 2018 r.

Było to jedno z ostatnich działań hetmana Skoropadskiego.

**Pominięte:** Obalenie państwa hetmańskiego i przywrócenie UNR po krótkiej wojnie domowej.

[12] Setna rocznica ogłoszenia Aktu Zjednoczenia Ukrainiejskiej Republiki Ludowej i Zachodnioukraińskiejskiej Republiki Ludowej, styczeń 2019 r.

**Pominięte:** Upadek ZUNR (lipiec 1918 r.), walki z wojskami Denikina (maj-listopad 1918 r.), objęcie przez Petlurę władzy dyktatorskiej w UNR (listopad 1918 r.).

[13] Setna rocznica Pierwszego Pochodu Zimowego Armii UNR, grudzień 2019 r.

Pochód Zimowy był próbą ocalenia części sił rozbitej armii przez wyprawienie jej w rajd na tyłach armii Denikina, a na-

stępnie – bolszewików. Trwał do maja 1920 r. i zakończył się połączeniem z nacierającymi wojskami polsko-ukraińskimi.

**Pominięte:** Porozumienie polsko-ukraińskie z kwietnia 1920 r., ofensywa polsko-ukraińska i późniejszy odwrót, udział wojsk UNR w walkach obronnych w sierpniu 1920 r. (obrona Zamościa), walki UNR po polsko-sowieckim zawieszeniu broni.

[14] Setna rocznica Drugiego Pochodu Zimowego Armii UNR i stulecie rozstrzelania żołnierzy Armii UNR koło wsi Bazar w obwodzie żytomierskim, listopad 2021 r.

Zakończony kompletną klęską Drugi Pochód Zimowy (albo Pochód Lodowy) podjęty był przez grupę żołnierzy UNR internowanych w Polsce. Miał na celu wykorzystanie fali powstań chłopskich do odbudowy państwa ukraińskiego. Jego uczestnicy jako pierwsi używali nazwy Ukraińska Powstańcza Armia.

Charakterystyczne, że rocznica tych powstań, trwających do 1922 r., których symbolem jest tzw. Republika Chłodnojarska (obecnie obwód czerkaski), nie została włączona do oficjalnej, państwowej narracji. Rocznicę tę z pewnością także będą obchodzone, ale w odrębnym trybie.